ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème NIEDZIELA, 26 września 1948. PONIEDZIAŁEK, 27 września 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 26 Septembre 1948. LUNDI, 27 Septembre 1948. Nr. 230

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 7 fr.

Kolaboratorzy i karierowicze w obozie reżimu warszawskiego

Wiadomość, podana ostatnio w „Narodowcu" za pismami krajowymi o aresztowaniu w Krakowie adwokata Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego (ojca), wymaga pewnych komentarzy, nie tyle z uwagi na aresztowanego, dość co prawda w Polsce znanego, chociaż nie z najlepszej strony, ile ze względu na środowisko polityczne, z jakim był on związany od chwili t. zw. wyzwolenia. Fakty, uzasadniające wszczęcie postępowania karno-sądowego przeciwko temu adwokatowi, które przytacza na podstawie urzędowych informacyj prasa krajowa, są na ogół ścisłe i były w kraju powszechnie znane do tego stopnia, iż można się tylko bardzo dziwić, że „wszechwiedząca" Bezpieka dowiedziała się o nich dopiero w wrześniu 1948 roku, skoro teraz właśnie zabrała się do ich niefortunnego bohatera.

Brak natomiast w tym „życiorysie" aresztowanego dwóch bardzo ważnych i istotnych szczegółów. Jeden dotyczy postępowania Hofmokl-Ostrowskiego podczas okupacji i reakcji nań władz Polski Podziemnej, o czym Bezpieka woli nie przypominać, aczkolwiek na pewno o tym wie, gdyż odnośne postanowienia były ogłoszone w całej prasie podziemnej. Chodzi o wyrok odpowiedniej instytucji władz Polski Podziemnej t. zw. Kierownictwa Walki Cywilnej, piętnującego Hofmokl-Ostrowskiego z powodu łamania przezeń wydanego przez polskie władze podziemne nakazu bojkotu niemieckiego kasyna gry w Warszawie przy Al. Szucha i skazania go na stosowaną w takich wypadkach karę t. zw. infamii.

W wypadku prawdziwego wyzwolenia wyroki władz podziemnych z tytułu infamii pociągać miały dla dotkniętych nimi dalsze następstwa. Władze „demokratyczno-ludowe" natomiast całkowicie je zlekceważyły, a jedno ze stronnictw blokowych, najbliższe PPR-owi Stronnictwo Ludowe demonstracyjnie nawet szczyciło się z licznych osobników, obciążonych wyrokami infamii. Tak było m. in. z niejakim Skrzypkiem z pow. mieleckiego, który piastował (a może i dotąd piastuje) stanowisko prezesa wojewódzkiego Str. Lud. Woj. Rzeszowskiego. I tak właśnie było z tymże samym Hofmokl-Ostrowskim, bardzo aktywnym w ostatnich trzech latach „działaczem" tegoż stronnictwa w Krakowie!

To jest ten drugi szczegół, jaki prasa krajowa całkowicie przemilcza, a który nasuwa pewne przypuszczenia co do tego, dlaczego Hofmokl-Ostrowski, [illegible] przez 3 i pół lat w spokoju przez Bezpiekę, w czasie których m. in. wsławił się w Krakowskim, jako jeden z najgorliwszych „pogromców" Mikołajczyka i PSL nagle obecnie stał się jej klientem.

Obecne, blokowe Stron. Ludowe, nie ma absolutnie nic wspólnego z przedwojennym Witosa, Rataja i Mikołajczyka — poza firmą, skradzioną pod koniec okupacji przez grupę komunistycznych działaczy, odkomenderowanych na odcinek chłopski i przywłaszczonym w taki sam sposób tytułem naczelnego organu p. n. „Zielony Sztandar". Chłopów w nim jest bardzo mało, czasami w ogóle żadnego, jak to stwierdziły kiedyś do użytku PPR poufne raporty Bezpieki, trudno doliczyć się tylu, ilu potrzeba do kilkunastoosobowego zarządu. Znalazło w nim natomiast schronienie wielu inteligenckich karierowiczów, stałych poszukiwaczy mandatów poselskich, jak tenże Hofmokl-Ostrowski od 40 przeszło lat (jeszcze do parlamentu wiedeńskiego!) starający się, zawsze, niestety, bez skutku, **zdobyć mandat wszystko jedno z jakiego stronnictwa!**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przeszłość polityczna i zawodowa takiego „działacza" nie mogła nie być znaną ani władzom stronnictwa, które go przygarnęły, ani tym bardziej Bezpiece. „Stronnictwo", pozbawione członków, chętnie wszakże skorzystało z pomocy ruchliwego i wygadanego adwokata. Bezpieka zaś na ten stan rzeczy patrzyła przychylnie, jak długo tacy Hofmokle wyżywali się w atakach na Mikołajczyka i... Anglosasów.

Coś jednakże w tej idylli ostatnio wyraźnie się zepsuło! Pilnie śledzących za rozwojem stosunków krajowych uderza, iż od chwili, jak PPR odkryła, potępiając „słabości" Gomułki, swe zamiary w sprawie pełnego skomunizowania Polski, zaczynając kampanię na wsi na początek od ataku na t. zw. bogatych chłopów — jej, odkomenderowani na wieś, trabanci, wzięli dziwnie wody do ust. Niewątpliwie wszyscy oni z Korzeccy, Kowalscy, Baranowscy itp. tyle się namęczyli, zapewniając chłopów, że widmo sowchozów i kołchozów w Polsce jest tylko straszakiem „reakcji", iż dziś, kiedy się ono realnie do wsi pozbliża, nie wiedzą jeszcze, jak z tej matni wybrnąć.

A może i dla nich trochę za gruba cała ta robota? Może pojawiły się tu i ówdzie pierwsze objawy niezadowolenia, wobec których czujna, jak zawsze, Bezpieka, woli działać uprzedzając niebezpieczeństwo. Dlatego to nagle wyciąga się stare grzechy Hofmoklów-Ostrowskich, jako przestrogę i ostrzeżenie dla tych wszystkich, którzy mylnie tłumacząc sobie dotychczasowe postępowanie, mogli przez chwilę zapomnieć, że o granicach ich „swobody" przekonań decyduje we „demokratyczno-ludowej" Polsce Bezpieka, niezależnie od stronnictw i lojalności i posłuszeństwa wobec komunistycznego „Politbiura". (I.)

Ministrowie obrony narodowej Unii Zachodniej zbierają się w Paryżu

Paryż. — W związku z poważnym postępem rozmów pomiędzy sztabami pięciu państw objętych paktem brukselskim oraz przyłączeniem się do tych rozmów przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Kanady, odbędzie się w poniedziałek zebranie ministrów obrony narodowej Francji, W. Brytanii i państw Beneluksu. Zadaniem konferencji będzie omówienie zagadnienia pomocy wojskowej U. S. A. dla Unii Zachodniej. Do rozmów tych przywiązuje się wielkie znaczenie ze względu na fakt, iż Stany Zjednoczone są zdecydowane w obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej poprzeć państwa Europy Zachodniej w ramach paktów regionalnych, zgodnych z Kartą Narodów Zjednoczonych. Konferencja paryska ustali w jakiej formie powinna się wyrazić pomoc amerykańska. Przewiduje się, iż Stany Zjednoczone i Kanada udzielą pomocy w materiale wojskowym, w sprzęcie najnowocześniejszym, w lotnictwie oraz w surowcach o strategicznym znaczeniu. Konferencja będzie miała zasadnicze znaczenie dla zwiększenia potencjału obronnego państw objętych Unią Zachodnią.

Marshall i Bevin naradzali się w sprawie Berlina

PARYŻ. — W piątek po południu Marshall, Bevin i wysłannik brytyjski



(Foto: Associated Press) Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, pp. Ernest Bevin i Georges Marshall.

w Moskwie Roberts odbyli w ambasadzie amerykańskiej dłuższą konferencję na temat zagadnienia Berlina oraz dalszych kroków w tej sprawie, o ile Rosjanie nie udzielą rychłej odpowiedzi na noty Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych lub o ile odpowiedź będzie niezadowalająca.

Spotkanie Bevina z Ramadierem

PARYŻ. — W najbliższych dniach dojdzie do spotkania pomiędzy Bevinem i francuskim ministrem obrony narodowej Paul Ramadier. Obaj mężowie stanu mają omówić problem zacieśnienia współpracy wojskowej Francji i Anglii w Unii Zachodniej oraz sprawę Berlina.

Stalin naradza się na Krymie z Anną Pauker, Gottwaldem i Dymitrowem

Budapeszt. — Z Budapesztu doniesiono, iż na Krymie odbywa się w największej tajemnicy konferencja pod przewodnictwem marszałka Stalina. W zebraniu tym biorą udział minister spraw zagranicznych Rumunii Anna Pauker, prezydent Czechosłowacji Gottwald i premier Bułgarii, Dymitrów. Na temat tej konferencji krążą najsprzeczniejsze pogłoski.

Markos prosi O.N.Z. o przesłuchanie

BELGRAD. — Generał Markos zwrócił się do O.N.Z. prosząc o przesłuchanie go w związku z rozpatrywaniem sprawy greckiej.

Odrzucone wnioski sowieckie w ONZ

Malik domagał się skreślenia 4 punktów z porządku obrad Zgromadzenia Narodów

PARYŻ. — Piątkowe debaty popołudniowe w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych zostały odroczone przez przewodniczącego dr. Evatta na skutek faktu, iż żaden z delegatów nie wyrażał ochoty do przemawiania. Zgromadzenie podjęło obrady w sobotę rano. Rano w piątek zabierał głos Jakub Malik w miejsce nieobecnego Wyszyńskiego, szefa delegacji rosyjskiej. Malik domagał się usunięcia czterech punktów z porządku obrad Zgromadzenia Narodów. Między innymi żądał on usunięcia sprawy przyjęcia do ONZ Włoch, Transjordanii, Portugalii, Finlandii, Ceylonu i Austrii. Ponadto zdaniem Malika należało usunąć zagadnienie niepodległości Korei, bezpieczeństwa w Grecji i sprawę uprawnień dla tak zw. „Małego Zgromadzenia Narodów".

Wniosek rosyjski odrzucono 19 gł. przeciw 16 przy 10 wstrzymujących się.

Przedstawiciel Afryki Południowej, gdzie władzę po Smuttsu objęli nacjonaliści, podkreślił w swym przemówieniu, iż mieszkańcy Afryki Południowej coraz częściej zapytują, czy warto być członkiem ONZ wobec faktu, iż wielkie mocarstwa mieszają się w sprawy mniejszych narodów i narzucają im swoją politykę. Przedstawiciel Afryki Południowej domagał się poszanowania suwerenności słabych państw przez ich możnych i potężnych sąsiadów.

Duński minister Rasmusen zwrócił uwagę Zgromadzenia na zagrożenie Danii z powodu [illegible] uchodźców niemieckich przebywających w Szlezwigu, jak również w innych częściach kraju. Rasmusen domagał się, by ONZ rozwiązała zagadnienie uchodźców niemieckich, gdyż dotychczas rząd duński ze względów humanitarnych zobowiązany był wydać na utrzymanie kilkudziesięciu tysięcy Niemców ponad 100 tys. dolarów.

Anglosasi zaprotestowali u Rosjan z powodu rosyjskich ćwiczeń przeciwlotniczych w korytarzu ponad Berlinem i czynią Rosję odpowiedzialną za możliwe wypadki

Berlin. — Władze amerykańskie i brytyjskie zaprotestowały w piątek u Rosjan z powodu ostrych strzelań, jakie oddziały rosyjskie przeprowadziły w piątek w korytarzu ponad Berlinem. Przedstawiciele mocarstw zachodnich zwrócili uwagę władzom rosyjskim na niebezpieczeństwo dla transportowców alianckich, które w tym czasie zaopatrują Berlin. Według oświadczeń Amerykanów, ciężkie karabiny i artyleria przeciwlotnicza przeprowadzały ogień do celów na wysokości 3 tysięcy metrów.

★

Zimna wojna w Berlinie. — Zakazywanie prasy rosyjskiej!

Berlin. — W odpowiedzi na zakaz rosyjski rozpowszechniania dzienników mocarstw zachodnich we wschodniej strefie Berlina, Amerykanie zakazali sprzedaży prasy wydawanej pod kontrolą rosyjską w całej swej strefie za wyjątkiem Berlina.

Podwyższyć zarobki a zatamować drożyznę i inflację — główne w tej chwili zadanie rządu francuskiego

PARYŻ. — Dekrety dotyczące uchwały rządu o 15-procentowej podwyżce zarobków znajdują się w toku opracowania. Według informacyj zasięgniętych w Ministerstwie Skarbu, nastąpi zniesienie podatku od zarobków odciąganego przy wypłacie. Podatek ten zostanie zastąpiony jednolitą 5-procentową opłatą, która obciąży całość sum, wypłacanych tytułem zarobków. [illegible]

W toku opracowania znajdują się również nowe sposoby [illegible] ubezpieczenia społeczne, zasiłki rodzinne i odszkodowania za wypadki przy pracy.

Syndykaty obawiają się wzrostu drożyzny

PARYŻ. — Organizacje syndykalne rozważały w piątek wieczorem decyzje rządu w sprawie uzdrowienia położenia finansowego oraz kompensaty, przyznanej robotnikom w postaci 15-procentowej podwyżki zarobków.

Kartel międzysyndykalny, łączący CGT-FO, CFTC oraz CGC jest zdania, że brak równowagi między cenami i zarobkami jest w dalszym ciągu za wielki i domaga się od rządu wydania skutecznych zarządzeń w kierunku obniżenia cen. CGT podtrzymuje żądanie ustalenia minimum życiowego na 14.300 fr. miesięcznie.

Jedyną drogę ratunku stanowi obniżenie cen — oświadczył Leon Jouhaux

PARYŻ. — P. Leon Jouhaux, przewodniczący Rady Gospodarczej oświadczył m.i.: „Jeśli zostaną podjęte zarządzenia rządowe, zapowiedziane przez prasę, wówczas znajdziemy się w obliczu inflacji. Odnoszę wrażenie, iż przewidziane podwyżki cen pochłonęły już rewaloryzację zarobków. Jedyną drogą ratunku, podkreślił p. Leon Jouhaux, jest obniżenie cen".

Stanowisko pracodawców

PARYŻ. — Krajowa Rada Patronatu odłożyła określenie swojej postawy wobec decyzyj rządowych do czasu stwierdzenia wpływu podwyżki płac na położenie przedsiębiorstw.

Polepszenie jakości chleba. — Nowe ceny mleka i masła

Paryż. — Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu w piątek wieczorem polepszenie jakości chleba przez obniżenie stopy przemiałowej pszenicy z 86 do 81 proc. Cenę mleka u producentów ustalono od 21 do 26 fr. za litr, zależnie od okolic. Ceny detaliczne mleka będą wyznaczone później. Wyniosą one najwyżej 36 do 39 fr. Cena masła zostanie obliczona na podstawie 22 fr. za litr mleka i wyniesie prawdopodobnie 586 fr. za kg.

W sobotę rząd ustala nowe ceny produktów przemysłowych w myśl planu, zdążającego do uzdrowienia przemysłów upaństwowionych. Mówi się o podwyższeniu cen gazu, elektryczności, węgla oraz biletów kolejowych. Węgiel ma podrożeć o 25 proc., stal o 17 proc., nawozy o 22 proc., gaz o 20 proc., elektryczność o 10 proc. Podwyżka opłat za przewóz towarów na kolejach osiągnąć ma 20 proc., a bilety kolejowe podrożeją około 30 proc.

Przemówienie radiowe premiera Queuille

Paryż. — Premier francuski, Henri Queuille wygłosi w sobotę wieczorem o godz. 20.30 przemówienie radiowe, zapowiedziane poprzednio na piątek wieczorem. W piątek Premier wziął udział w obiedzie, wydanym w Pałacu Elizejskim na cześć delegatów O.N.Z.

Wybory kantonalne w marcu

PARYŻ. — Rada Republiki ponownie oświadczyła się za odbyciem wyborów do ciał samorządowych w październiku, lecz Zgromadzenie Narodowe podtrzymało swoją uchwałę odroczenia tychże wyborów do marca przyszłego roku. Zdanie Zgromadzenia Narodowego jest obecnie miarodajne.

Projekty finansowe uchwalone przez Zgromadzenie Narodowe

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło w piątek w drugim czytaniu projekty finansowe, nieco zmienione przez Radę Republiki. Za projektami głosowało 349 posłów, przeciwko 192. Główne zarządzenia nowych projektów przewidują podwyższenie podatków od zysków w rolnictwie, handlu, przemyśle i wolnych zawodach o 20 proc. Ogólne podatki dochodowe ulegną 20-procentowej podwyżce, jeśli dochód przekracza 50 tys. fr.

700 tys. hl. wina zebrano w Tunisie

Tunis. — Tegoroczne zbiory wina w Tunisie są obliczane na około 700 tys. hektolitrów. Oleju oliwnego wytworzono w kampanii 1947—1948 10 milionów 500 tys. kg.

Spokojny przebieg strajku generalnego

PARYŻ. — Dwugodzinny strajk generalny w piątek po południu objął ok. 5 milionów pracowników, lecz miał przebieg spokojny w całej Francji. Dostawy gazu i elektryczności nie zostały przerwane. Kolej podziemna i autobusy były w Paryżu przez cały dzień nieczynne.

Spisek przeciwko prez. Peronowi i jego małżonce odkryty

Buenos Aires. — Rząd argentyński ogłosił, że wykryto spisek przeciwko prezydentowi Peron i jego małżonce. 15 brygad policji patrolowało miasto w poszukiwaniu za podejrzanymi. Robotnicy [illegible] generalny na znak solidarności z Prezydentem — twierdzi komunikat rządowy. Rząd oskarża Mr. Griffitha, byłego attaché dla spraw kulturalnych przy ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Buenos Aires, o zorganizowanie i kierowanie spiskiem. Zamach miał być dokonany w momencie, gdy prezydent Peron i jego żona opuszczali teatr „Colon", wieczorem, 12 września br. Lokalnym kierownikiem spisku miał być Cypriano Reyder, były poseł i wybitny przywódca Argentyńskiej Partii Pracy, którego wraz z bratem i 3 kapelanami marynarki oraz kilkunastoma innymi osobami aresztowano.

Mr. Griffith oświadczył wczoraj w Montevideo, że oskarżenia skierowane przeciwko niemu są jakimś fantastycznym żartem.

Walka z większością narodu w Czechosłowacji

Parlament czeski opracowuje ustawę o „zbrodniach przeciwko republice ludowej"

PRAGA. — Parlament czeski opracowuje obecnie ustawę skierowaną przeciwko tym wszystkim, którzy „podkopują prestiż obecnego reżimu komunistycznego Gottwalda". Parlament określi między innymi rodzaje „zbrodni". Już dotychczas ustalono, iż za „zbrodnie" poczytywać się będzie tworzenie bez zezwolenia wszelkiego rodzaju agencyj i rozdawanie tajnych ulotek, rozsiewanie pogłosek, szkodzących dobrej opinii czeskiej republiki „ludowej" i obecnym władzom, udzielanie informacyj agentom zagranicznym (czytaj Czechom za granicą) o życiu politycznym i gospodarczym Czechosłowacji, wreszcie podejmowanie wszelkiej akcji sabotażowej. Ustawa przewiduje kary śmierci dla „winnych".

Aresztowania w Bratysławie

Praga. — W Bratysławie policja czeska zatrzymała 5 techników i kilku kierowników filmowych za „sabotaż" przy wyświetlaniu rosyjskich filmów propagandowych. Policja przeprowadziła ponadto liczne aresztowania wśród publiczności, która głośno manifestowała swe niezadowolenie.

★

Walka z „Sokołem" czeskim

PRAGA. — W piątek czeskie władze komunistyczne narzuciły nowe kierownictwo „bardziej uległe" w 9 gniazdach „Sokoła" w okręgu praskim i na Morawach, gdzie ostatnio doszło do poważnej czystki. Usunięci działacze „Sokoła" mieli, jak powiadają czynniki reżimowe, podejmować nowe próby działalności skierowanej przeciwko obecnym władzom państwowym.

Minc wzywa do walki celem zamienienia całego narodu w niewolników PPR. i wytyka agitatorom i pupilom partyjnym popełnione błędy

Warszawa. — Minister Przemysłu i Handlu Minc wygłosił tymi dniami długie przemówienie polityczne i instrukcyjne na zebraniu aktywów gospodarczych PPR. Przemówienie to powtarza się obecnie na wszystkich podobnych zebraniach. Stwierdził on, że celem dzisiejszych przemian jest poddanie całego kraju i jego środków wykonawczych pod komendę Bermanów, Nussbaumów, Goldbergów i tow., co Minc nazywa socjalizacją. Stwierdził on jednak duże niepowodzenie w tej walce i przypisał je wielkim niedomaganiom aparatu rządowego i administracyjnego obecnego reżimu.

Poddał więc krytyce taktykę PPR. Powołując się na Lenina, który wytykał w r. 1922 również błędy popełnione w Rosji Sowieckiej, Minc oświadcza, iż obecny stan chorobliwy w Polsce jest następstwem **„wściekłego i złośliwego, i nieliczącego się z rzeczywistością oporu mas chłopskich i kapitalistycznych, jak również wielkiej liczby członków PPR nie rozumiejących ducha postępu, przebudowy socjalistycznej, przez co doprowadzili do oderwania się PPR od mas"**. Minc w samokrytyce partyjnej napiętnował **„pański i wyniosły stosunek kierowników PPR do ludzi,** co osłabiło łączność z terenem i z polskim światem pracy. Zachowanie się administracji PPR-owskiej — mówił p. Minc — przypomina kapitalistycznych urzędników, którzy zamknęli się w murach swych urzędów i nie chcą spojrzeć rzeczywistości w oczy. Następnie Minc wyliczył cztery zasadnicze choroby reżimu: po pierwsze **nieumiejętność rozkazywania i kierowania w PPR** przejawami życia gospodarczego, mającego doprowadzić do przebudowy „socjalistycznej; po drugie **nieliczenie się z masami i niewciąganie ich do procesu budownictwa państwowego;** po trzecie **rozpanoszenie się szeroko konserwatyzmu i rutyniarstwa, niechęć do planowości, niechęć do czerpania z doświadczeń Rosji, w końcu upór w korzystaniu z obecnych wzorów,** a po czwarte **tendencje do łączenia się nawet kierowników i członków PPR z wrogami partii i reżimu, zapominających, iż stosunek P. P. R. i komunizmu do reszty świata jest stosunkiem walki.**

Mówiąc o składzie osobowym nowej administracji gospodarczej, Minc podkreślił, iż administracja państwowa opiera się na nowych ludziach, którzy albo nie pracowali w ogóle w tej dziedzinie, albo należą do starej administracji państwowej z czasów dawnych. Ludzie ci, należąc obecnie do PPR oddali partii i państwu wielkie usługi, ale nie wczuli się w nowego ducha. Niezrozumieli oni jeszcze **roli kierowniczej PPR** (czytaj Bermanów, Nussbaumów, Goldbergów i tow.) **w administracji gospodarczej państwa.** Zachowali oni skłonność do rozkazywania, jak za czasów sanacyjnych, wyniosły stosunek do klienta i wiele innych cech, które muszą być wykorzenione, jeśli PPR ma spełnić swoją przodowniczą rolę w życiu gospodarczym Polski.

Długie przemówienie Minca jest niby samokrytyką ubraną w sprytną formę, by zakryć, o co chodzi a co każdy Polak w Kraju dziś widzi; a mianowicie, że PPR stało się narzędziem uprzywilejowanych mniejszości narodowych przeciw narodowi polskiemu, który wywłaszcza się nietylko z jego mienia, ale stara się także pozbawić religii i tradycyj wiekowych.

Organizowane przez PPR pogromy chłopów polskich i „czystki" na wielką skalę, wywołały panikę w Polsce i odruchy rozpaczy

Reżim dyktatorski Nussbaumów, Bermanów i Goldbergów postępuje planowo od samego początku, by cały naród polski i jego produkcję dostać w swoje wyłączne ręce. Posługuje się o tyle tylko Polakami, że czeka aż się utwierdzi. W tym czasie przygotowuje aparat mający stopniowo ujarzmić cały naród polski, by pracował dla dobrobytu rządzącej warstwy dawnych trockistów i ich współwyznawców.

Naród polski widzi dziś jasno cele, do których dąży Politbiuro i coraz częściej dochodzi do rozpaczliwych odruchów samoobrony wśród dotkniętych terrorem pepeerowskim.

Pisma krajowe donoszą n.p. że na terenie gminy Starozręby, pow. płocki, **zostali zamordowani trzej działacze Polskiej Partii Robotniczej:** sekretarz komitetu gminnego PPR i członek Gminnej Rady Narodowej Stanisław Witkowski, członek komitetu gminnego PPR i Gminnej Rady Narodowej Jan Goleniewski oraz aktywista PPR Feliks Modzelewski.

W woj. kieleckim, w pow. kozienickim, dokonano napadu na aktywistów wiejskich PPS, mszcząc się za napady na gospodarstwa chłopskie. **Zamordowany został sekretarz koła gromadzkiego PPS i komendant ORMO we wsi Ryczywoł — Jan Wiśniewski.** Inni członkowie PPS w tej wsi zostali dotkliwie pobici.

Wiadomości powyższe dowodzą, do jakiego stopnia rozpaczy doprowadza ludzi dyktatura w Polsce, urządzająca dziś pogromy chłopów w całym Kraju celem przygotowania kołchozów.

Potężny huragan nad Karoliną, wielkie straty na Florydzie — 12 zabitych

MIAMI. — Potężny huragan przeszedł nad wyspami Bermudami i Kubą i niektórymi południowymi stanami USA. Najwięcej ucierpiała południowa Karolina i Floryda. 12 mieszkańców w tych stanach straciło życie, kilkudziesięciu odniosło rany. Straty spowodowane cyklonem sięgają w miliony dolarów. Burza huraganowa dokonała poważnych zniszczeń w kilku portach i na wybrzeżach. Według oceny meteorologów, cyklon pędził z szybkością ponad 150 km. na godzinę. Huragan objął pas szerokości 75 km. Największe straty zanotowano na Florydzie, gdzie szczególnie zniszczone zostały zboża lub zamulowane przez ulewne deszcze towarzyszące cyklonowi. W rejonie Lake Okeechobe np. zagrożone zostały powodzią liczne wioski. W innych zaś okolicach rolnych stogi zboża zostały rozniesione na znacznych przestrzeniach. W Clewiston i Everglades, na najbardziej urodzajnych glebach woda dochodziła do pół metra wysokości. W ogrodach padły pod uderzeniami szalejącego żywiołu fasole, selery, kapusta i trzcina cukrowa; straty w warzywach wynoszą ponad 3 miliony dol. Wzdłuż rzeki Indiany cyklon zniszczył 10% owoców. Na znacznych przestrzeniach drzewa pomarańczowe i cytrynowe zostały połamane. Obszar Key West, gdzie cyklon szalał najgroźniej, został odcięty od świata, ponieważ zerwana została wszelka komunikacja telefoniczna, jak również uszkodzone zostały wysokie linie przewodów elektrycznych. Jedynie ciężkie samochody przewożące mleko docierają do tego miasta. W porcie Key West dwa statki o poważnym tonażu znalazły się na mieliźnie.

83 zabitych w czasie buntu w Manilli

MANILLA. — Urzędowo podano do wiadomości, iż w związku z buntem, jaki został wywołany przez komunistów, przyszło do 10 godzinnej walki z policją. W czasie tego starcia zostały zabite 83 osoby. Wśród nich znajduje się 81 rebeliantów, 2 policjantów oraz 5 kobiet z oddziału wojskowego „Amazonek".

7 zabitych w katastrofie w Algerze

ALGER. — W nocy z czwartku na piątek rozbił się w górach koło miejscowości Blinda, francuski wodnopłatowiec. W piątek rano znaleziono szczątki tego samolotu. Na pokładzie aparatu znajdowało się 7 osób. Przypuszcza się, że wszyscy ponieśli śmierć.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Bułgaria przedłożyła po raz drugi prośbę o przyjęcie jej w poczet ONZ.

RZYM. — 24 tys. urzędników samorządowych włoskich przystąpiło do strajku na znak protestu przeciwko odmowie burmistrza Rzymu w sprawie podwyżki płac.

TEHERAN. — Ze stolicy Persji wyruszyła 8 tysięcy licząca pielgrzymka Muzułmanów do Mekki. Jest to pierwsza pielgrzymka od 1943 roku. Od tego bowiem czasu stosunki dyplomatyczne pomiędzy Arabią Sauda i Persją były zerwane.

JOHANNESBURG. — W kopalni złota w East Rand w Południowej Afryce zginęło 2 górników w następstwie obsunięcia się ściany skalnej.

KAIR. — Student egipski został zabity przez upadający odłamek ściany słynnej Piramidy Cheopsa.

WASZYNGTON. — Bedel-Smith, ambasador USA w Moskwie przybyły do Waszyngtonu odbył półtora godzinną rozmowę z podsekretarzem Lovettem.

SAN-FRANCISCO. — Komunikat radiowy komunistycznych oddziałów chińskich podaje do wiadomości, że oddziały te zajęły ostatnio miasto Tsinan, stolicę prowincji Schantung.

NOWY JORK. — P. Pierre de Gaulle, przewodniczący Rady Miejskiej Paryża, podejmując podróż do Francji po 10-dniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych oświadczył, iż gen. de Gaulle wyjdzie zwycięsko z przyszłych wyborów we Francji.

Głosy dyskusyjne Czytelników — Stanisław MOCYDLARZ.

„Z wycieczką dzieci do Polski"

(Ciąg dalszy)

Mam możność nawiązania znajomości z wyższym przywódcą partii komunistycznej P.P.R. Rozmawiamy prawie całą noc, jest ciekawy dowiedzieć się o stosunkach na zachodzie, co myślimy o planie Marshala, czy oczekujemy wojny, jaki jest nasz stosunek do P.P.R. za granicą itp. Rozmawiamy zupełnie otwarcie, jest zawiedziony w swych nadziejach co do komunizmu, jest idealistą, chciałby widzieć komunizm, tak jak w teorii. U nas bardzo mało mamy ideowców, przeważnie sami karierowicze i złodzieje, brak nam uczciwych ludzi, Od 1 września mają być zarobki najniższych kategorii podwyższone o 50%, wie dobrze o niezadowoleniu szerokich mas i niechęci do Z.S.R.R.

Jadę na wieś, gospodarze jak wszędzie na całym świecie żyją sobie dość dobrze.

Gospodarze narzekają na ogromne podatki

Jadę na wieś. Gospodarze narzekają na ogromne podatki, gdyż w ten sposób chce ich rząd zmusić do kolektywizacji wsi, czyli do zakładania kołchozów, nasyłają im propagandzistów, którzy w różowych kolorach przedstawiają im korzyści, jakie osiągną przez kolektywizację wsi.

...Teraz my pracujemy po 14—16 godzin, lecz jak nas zmuszą do zakładania kołchozów, to będziemy pracować po 8 godzin, to zobaczymy jakie korzyści będzie miało państwo!

Jadę na majątek rozparcelowany, rozmawiam z byłymi fornalami.

„Z początku byliśmy zadowoleni — mówlą — że nie potrzebujemy więcej pracowoć pod panem, że będziemy sobie samodzielni, mamy teraz swój kawałek ziemi, dorobiliśmy się nieco inwentarza. Chcieliśmy więc sobie pobudować własne budynki a oni nie pozwalają. Mówią, że mamy kolektywnie uprawiać ziemię, to nam własne zabudowania nie są potrzebne, przedtem byliśmy parobkami pod panem, a teraz nas chcą zrobić parobkami komunistycznej P.P.R. Niektórzy z nas należą do partii, lecz nie dlatego, że jesteśmy komunistami, tylko dlatego, że nam dali ziemię, jak będą chcieli zrobić z nas kołchożników, to wszyscy wystąpimy z partii".

Idę na drugi majątek rozparcelowany i tam słyszę to samo: „Wysokimi podatkami chcą nas zmusić do zakładania kołchozów, lecz my się nie damy".

W Katowicach

Wyjeżdżam do Katowic, przyjeżdżam o godzinie 6 rano; idę na miasto. Kobiety zamiatają ulice, dwie są boso. Podchodzę do nich i pytam, czy nie jest za zimno, tak rychło chodzić boso.

„Proszę Pana, przy zarobku 6 tys. zł. na miesiąc, gdy się ma dwoje dzieci do wyżywlenia, nie można sobie kupić obuwia za 6 czy 8 tys.; obuwie trzeba zostawiać na zimę".

Nie trudno mi znaleźć w Katowicach górników, to też w krótkim czasie zawarłem znajomość z dwoma górnikami. Nasamprzód wypytują mnie o stosunki we Francji.

„Prawdopodobnie macie tam ogromną nędzę — pytają. — Amerykanie was tam strasznie wykorzystują tym planem Marshalla".

Tłumaczę, że tak źle znów nie jest, jak polskie czynniki to przedstawiają. Ustrój demokratyczno-ludowy przedstawiali sobie zupełnie inaczej; miało być więcej sprawiedliwości. Przedtem żyli sobie dobrze kapitaliści, a teraz żyją sobie dobrze przedstawiciele demokracji ludowej, a robotnik musi ponosić wszystkie ciężary. Ten kto zarabia ponad 12 tys. zł., to jakoś żyje, ale większa część zarabia poniżej, to też biedę klepie. Pytam o stosunek do Z.S.R.R. ludności śląskiej. Większość jest przeciwna Z.S.R.R., gdyż widzi, że ich zadaniem jest jedynie wykorzystywanie robotników.

Udaję się do Kuratorium, do Opieki nad dzieckiem. Przyjmuje mnie naczelnik, Co chwila przychodzą jego podwładni po instrukcje; przygotowują wysyłkę dzieci na kolonie letnie na ostatni turnus. Chętnie udziela mi informacji na stawiane pytania.

Na koloniach letnich

„W bieżącym roku blisko 1½ miliona dzieci wysyłamy na kolonie letnie — odpowiada — i chcemy, żeby naprawdę były zadowolone i nabrały sił na nowy rok szkolny".

Wyjeżdżam do Głuchołazów, 15 km od Nysy, miejscowości wypoczynkowej. Jest tam dom wypoczynkowy dla nauczycielstwa z zagranicy. Spotykam tam naszych nauczycieli z Niemiec, Belgii i Węgier oraz część przedstawicieli Rad Rodz. Głuchołazy, bardzo malownicza i piękna miejscowość z parkami, dookoła góry i lasy, obok nas w dwóch dużych pensjonatach dzieci szkolne z Warszawy na wywczasach, domy wypoczynkowe dla górników, dalej młodzież z Katowic, kilka hoteli i znów dzieci z innych okolic Polski. Wychodzę w wieczornych godzinach. Z domów wypoczynkowych dla dzieci rozbrzmiewają pieśni wieczorne „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Wszyscy pracują na akord

Kierownik naszego domu wypoczynkowego organizuje kilka wycieczek do pobliskich fabryk. I tak odwiedzamy w Głuchołazach odlewnię żelaza. Rozmawiam z robotnikami. Zarabiają 10—15 tys. zł. Wszyscy pracują na akord, na ogół są zadowoleni. Podług zeszłorocznych stosunków, w tym roku warunki życia poprawiły się, lecz nie są jeszcze zadowalające. Odwiedzamy odlewnię. Jest to specjalna gałąź, w której brakuje fachowych sił, a zapotrzebowanie jest ogromne, to też zarobki są wyższe. Modelarz zarabia 120 zł na godz.

Nazajutrz jedziemy do 18 km stąd odległej kopalni marmuru w Sławniewicach, pow. Nysa. Kopalnia ta leży wśród samych lasów w prześlicznej okolicy, została niedawno uruchomiona i jeszcze nie w pełnym biegu. Kierownik oprowadza nas po wszystkich działach. Rozmawiamy z pracownikami i pracowniczkami. Zarobki są tutaj dość dobre, zależnie od wykonywanej pracy. Dziewczęta zarabiają do 10 tys. zł a mężczyźni do 15 tys. złotych miesięcznie.

Kościół przepełniony

Niedziela. Idziemy najpierw do kościoła na mszę świętą; przychodzą harcerze w pochodzie z orkiestrą. Jest to kościół przerobiony z ewangelickiego na katolicki i służy wyłącznie dla dzieci kształcących się w Głuchołazach. Orkiestra harcerska przygrywa do mszy świętej. Później idziemy do kościoła Farnego. Kościół przepełniony, bardzo piękny. Po mszy nawiązuję rozmowę z wieśniakami, przesiedlonymi z za Bugu.

Są krytycznie nastawieni do Z.S.R.R. za doznane krzywdy. W porównaniu z tym, co mieli w Rosji, w Polsce lepiej im się powodzi. Są przeciwnikami zakładania kołchozów; są przeciwnikami ustroju komunistycznego, ponieważ mieli już sposobność się z nim zapoznać podczas okupacji rosyjskiej.

Następnego dnia jedziemy do Odmuchowa w Opolskim, gdzie zwiedziliśmy zakłady jedwabnictwa naturalnego, urządzonymi w zamku księcia Opolskiego.

W Wałbrzychu

Odwiedziliśmy tamże bardzo piękny kościół z 17 wieku. Nazajutrze jechaliśmy do Wałbrzycha. Dotąd nie spotykaliśmy Niemców, lecz tutaj się jeszcze znajdują. W rozmowie

Z Polakami z Francji

z nimi dowiedziałem się, że oczekują wysiedlenia.

Nasamprzód odwiedzamy fabrykę porcelany, która pracuje na eksport. Tu spotykamy dużą ilość dziewcząt z Francji. które zarabiają od 4—12 tys. zł miesięcznie; pomiędzy mało zarabiającymi jest niezadowolenie.

Wstępuję na piwo, jest dwóch Polaków z Francji; są tu już dwa lata. Obaj są zadowoleni, zarabiają 15—16 tys. zł miesięcznie; za te zarobki można jakoś żyć. Najlepiej żyją na odzyskanych ziemiach, ponieważ otrzymują dodatek 20%. Wszyscy mogliby więcej zarabiać, lecz wszędzie jest za duża biurokracja, która dużo kosztuje, a nic nie produkuje. Dodatki rodzinne są bardzo niskie: na dwoje dzieci otrzymują 1.950 złotych na miesiąc a we Francji blisko 6 tys. franków. Duża liczba jest takich, co zarabiają poniżej 10 tys. złotych, ci żyją dość biednie.

Od komunistów spodziewali się większej sprawiedliwości. Ci u góry tak samo żyją, jak dawniejsi kapitaliści, przez co wywołują niechęć u pokrzywdzonych.

Wracamy do Głuchołazów, skąd następnego dnia przedstawiciele Rad Rodzicielskich wyjeżdżają na wizytację kolonii letnich, gdzie są nasze dzieci z Francji. Jedziemy do Zakopanego, nocą, wzdłuż granicy Czechosłowackiej. Pociąg nieoświetlony; w nocy rewizja bagaży.

„Przy egzaminach najważniejsze są „uświadomienia polityczne, a nie zawodowe" U steru przeważnie nie Polacy!

Nad ranem wysiadamy i czekamy 3 godz. na pociąg do Zakopanego. Rozmawiam ze studentem medycyny z Krakowa. Te same pytania o głodującej Francji, te same ostrzeżenia. Pytam o stosunki w nauce. Nie jest on zwolennikiem komunizmu. „Ci co nie należą do partii nie mają wielkich szans wybicia się — mówi. — Przy egzaminach najważniejsze są uświadomienia polityczne a nie zdolności zawodowe, chwilowo trzymają jeszcze tych co nie są komunistami, z braku sił fachowych, jak mam być PPR-owcem wbrew własnych przekonań, wolę nie robić kariery partyjnej i mieć czyste sumienie. Raz ten ustrój się musi zmienić — mówi dalej — tyle ustrojów się zmieniło to i ten się zmieni. Gdyby było więcej sprawiedliwości to bym się jeszcze mógł zgodzić i gdyby Polacy byli u steru, a tu przeważnie nie-Polacy. Partyjnicy mają wszelkie udogodnienia, a nam robią trudności na każdym kroku".

W Zakopanem

Zbliżamy się do Zakopanego. Na dworcu oczekuje nas inspektor szkolny z Lille p. Wachowiak. Jedziemy na kwatery. W willi „Roma" przyjmuje nas uprzejmie kierowniczka; w korytarzu kapliczka, duży obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Wielkie zamieszanie wśród dziewcząt (są tu dziewczęta z Polski i z Francji). Zwiedzamy całą willę i wszędzie wzorowy porządek, czyściutkie łóżka, w każdym pokoju krzyż. Zasiadamy do wspólnego podwieczorku; biały chleb z masłem, ser, pomidory, polski placek, kawa z mlekiem. Musimy się pożegnać. Przechodzimy do świetlicy. Jeszcze wspólna fotografia i dziewczęta żegnają nas z żalem, że tak wnet uciekamy, lecz my chcemy jeszcze odwiedzić chłopców, którzy przyjechali ze Skomielna-Czarnego, by zwiedzić Zakopane. Są umieszczeni na dwa dni w domu wypoczynkowym. Chłopcy są zadowoleni, mieszkają razem z krajowymi chłopcami. Jest już późno, żegnamy się, ponieważ Rada Miejska oczekuje nas, chce z nami się widzieć i mamy zjeść wspólnie kolację.

Stanisław Mocydlarz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

12 milionów ton pszenicy wywiozą Amerykanie w świat w 1948-9 r.
Europa otrzyma 8 milionów ton

Waszyngton. — Zbiory zbóż w Stanach Zjednoczonych przekroczyły wszelkie obliczenia. Rzecznik Departamentu Rolnictwa oświadczył, iż w roku gieżącym amerykańscy farmerzy wyprodukowali ponad 24 miliony ton samej pszenicy. Z tego według planów rządowych zostanie przeznaczonych na eksport ponad 12 milionów ton dla całego świata w okresie od lipca br. do lipca 1949 roku. Dwie trzecie tej kwoty wywozowej otrzymają kraje objęte planem pomocy Marshalla. Te pomyślne zapowiedzi wskazują, iż Europa i inne kraje poza Europą będą mogły poprawić swe racje chleba i ulepszyć dotychczasowy przemiał.

SAN FRANCISCO. — Prezydent Truman wygłosił w czartek przemówienie przedwyborcze w San Francisco, a w piątek w Los Angeles.

WASZYNGTON. — Paul Hofman oświadczył, iż począwszy od 1 kwietnia br. pomoc amerykańska dla zagranicy w ramach planu Marshalla wynosi 1 miliard 768 milionów dolarów.

List Polaków-Wychodźców z Chicago do „Narodowca" i jego „Czytelników"

Poniżej podajemy list wystosowany przez Radę Polonii Amerykańskiej (Okręg 20) w Chicago do założyciela i kierownika „Narodowca". List ten świadczy, jak dalece Polacy-Wychodźcy w Ameryce śledzą wysiłki polskiego Wychodztwa we Francji w celu wywalczenia narodowi polskiemu lepszego i wolnego bytu. Jakkolwiek list wystosowany jest do p. Kwiatkowskiego, dotyczy on jednak całego Wychodztwa, wśród którego Czytelnicy „Narodowca" wraz z Redakcją i Wydawnictwem swojego organu pełnią wedle sił swoje obowiązki narodowe i obywatelskie w tym samym duchu, jakimi podyktowany jest list rodaków z Chicago, który poniżej w wiernej odbitce powtarzamy:

POLISH WAR RELIEF
RADA POLONII AMERYKAŃSKIEJ
Okręg 20
1930 N. FAIRFIELD AVE.
CHICAGO 47. ILLINOIS

LEON T. WALKOWICZ — Prezes
KS. EDWARD A. GOLNIK, C. R. — Kapelan
JAN SCHWABA — Wiceprezes
ANIELA CIURA — Wiceprezeska
MARIA A. SKOCZYLAS — Sekr. Prot.
FRANCISZKA A. ĆMIEL — Sekr. Fin.
BERNARD F. MICHALAK — Skarbnik
JAN BLASKI — Marszałek

HONOROWI KAPELANI
KS. M. N. STARZYŃSKI, C. R.
KS. WŁADYSŁAW ZAPAŁA, C. R.
KS. PRAŁAT JAN F. ŻELEZIŃSKI

DYREKCJA
JAN A. STANEK — Prezes Macierzy Polskiej w Am.
Parafia św. Heleny — MARIANNA BOMBA — Dyrektorka
Parafia św. Jadwigi — ANTONI CZERWIŃSKI — Dyrektor
Parafia św. Konstancji — CZESŁAW W. GAZIŃSKI — Dyrektor
Parafia św. Stanisława Kostki — PAULINA GOLIŃSKA — Dyrektorka
Okręg II Ligi Morskiej — STEFAN KUBICKI — Dyrektor
Parafia św. Fidelisa — BRONISŁAWA KWIECIEŃ — Dyrektorka
Wolne Koła Ligi Morskiej — GENOWEFA OSIŃSKA — Dyrektorka
Parafia św. Trójcy — WŁADYSŁAW SAJEWSKI — Dyrektor
Parafia św. Jacka — WŁADYSŁAWA SŁUPKOWSKA — Dyrektorka
Parafia śś. Młodzianków — JÓZEF WAŁASZEK — Dyrektor
Parafia św. Jakóba — HELENA WARCHAŁ — Dyrektorka

JWPan Michał Kwiatkowski
Wydawca ''Narodowca''
Lens, Francja

Dostojny i Drogi Panie: —

Uznając całkowicie wielkość niestrudzonej pracy Dostojnego Pana złożonej na ołtarzu zasług dla dobra Narodu i Państwa Polskiego, a wyrażanej tak jasno i dobitnie w codziennej walce o lepszy byt i podniesienie charakteru naszego Narodu, poczytujemy sobie za wielki zaszczyt i przywilej nadać Dostojnemu Panu tytuł Honorowego Członka Okręgu 20-go Rady Polonii Amerykańskiej w Chicago.

Dla Polonii Amerykańskiej i Rodaków rozsianych po świecie całym, niestrudzona działalność Dostojnego Pana jest i będzie przykładem ofiarnej, bezinteresownej i szczerej pracy patriotycznej dla sprawy polskiej i Narodu Polskiego.

Mocą powszechnej uchwały, powziętej na dorocznym Sejmiku, ten tytuł nadajemy.

Chicago w stanie Illinois, dnia 26-go kwietnia, 1948-go roku.

Za Okręg 20 Rady Polonii Amerykańskiej

Leon T. Walkowicz, Prezes
Ks. [illegible], C.S.C., Kapelan
Helena [illegible] Sekretarka
Bernard F. Michalak Skarbnik

Dziękując za powyższy list, uważamy go za zachętę do dalszej pracy na wspólnej drodze łączącej wszystkich Polaków-demokratów i przesyłamy Wychodztwu Polskiemu w Stanach Zjednoczonych, a w szczególności Polakom działającym w Okręgu 20. Rady Polonii Amerykańskiej oraz jego zasłużonym przewodnikom z prezesem Leonem T. Walkowiczem na czele, nasze najserdeczniejsze pozdrowienia.

4 tysiące bandytów międzynarodowych poszukiwanych przez policję

PRAGA. — Zakończyła się tutaj 25 sesja przedstawicieli wszystkich policyj świata, którzy według zwyczaju przedwojennego zebrali się na doroczną konferencję po siedmioletniej przerwie, spowodowanej wojną. Konferencja miała na celu ogólną konfrontację metod pracy, sposobów przeprowadzania przesłuchów, stwierdzenia tożsamości a przede wszystkim racjonalnego skoordynowania wszelkich wysiłków w celu unieszkodliwienia przestępców międzynarodowych. Stwierdzono, że obecnie popełnia się w świecie pięć razy więcej przestępstw aniżeli przed wojną. We wszystkich krajach zwiększa się także lista przestępstw, których sprawców nie wykryto. Przedstawiciele policyj obradowali w związku z tym nad potrzebą przeprowadzenia śmiałych reform w tropieniu przestępców. Zdążają oni w tym celu m. i. do ujednolicenia międzynarodowego prawa karnego. W dokumentach policyjnych figurują nazwiska 4.000 bandytów międzynarodowych, którzy uniknęli dotychczas sprawiedliwości.

Pierwsze oświadczenie nowego rządu arabskiego dla Palestyny

Damaszek. — Arabski minister tymczasowego rządu dla Palestyny, Jamal Huseini oświadczył w Bagdadzie w dniu 23 września br., iż z chwilą uwolnienia Palestyny od wszelkiej przemocy zostanie zarządzony plebiscyt, w którym Arabowie palestyńscy wypowiedzą się, co do swej przyszłości.

WIEDEŃ. — W Wiedniu ukazała się najmniejsza biblia świata. Biblia składa się z jednego tomu rozmiarów 3x3 cm i oprawiona jest w skórę.

BRUKSELA. — Bazylikę opactwa Orval zwiedziło w dniu konsekracji świątyni ponad 5.000 wycieczkowiczów.

Arabowie zaatakowali pod Lyddą

TEL-AVIV. — Rozgłośnia Izraela doniosła, iż wojska Legionu Transjordańskiego zaatakowały pozycje Haganah na wschód od Lydda i zajęły czasowo ważną pozycję. Ponadto Arabowie bombardowali drogę Ramalia — Latrun. Żydzi kontratakowali. Władze Izraela przesłały natychmiast sprawozdanie o tym wypadku do sztabu rozjemców O.N.Z., jako dowód złamania warunków rozejmu przez Arabów.

25 zbiegłych członków „Sterna" schwytano prócz jednego

TEL-AVIV. — Z jednego z obozów pod Tel-Avivem uciekło w piątek 25 terrorystów żydowskich z grupy „Sterna" zatrzymanych przez policję Izraela w związku z morderstwem hrabiego Bernadotte. Policja nie zdołała ująć tylko jednego.

Dr. Bunch objął tymczasowo funkcję naczelnego rozjemcy O.N.Z.

PARYŻ. — Dr. Bunch, uzyskał urzędowe zatwierdzenie w funkcji tymczasowego naczelnego rozjemcy O.N.Z. w Palestynie. Oświadczył on, iż będzie przestrzegał skrupulatnie warunki rozejmu dopóki problem palestyński nie zostanie rozwiązany przez Zgromadzenie Narodów.

Józef Ignacy KRASZEWSKI

HRABINA COSEL

Powieść historyczna

60) (Ciąg dalszy)

Widząc, jak król zachwycał się wyrobem Böttigera, wszyscy się zbliżyli dla oglądania go, lecz oprócz Cosel i Augusta nie unosił się nikt. Fürstemberg myślał w duchu, że robiąc porcelanowe łupinki Böttiger zaniedba tynkturę.

Król, który się bawił gorąco wszystkim, ucieszył się bardzo swą porcelaną. Nie wiadomo, czyby go więcej uradowała wieść o wyjściu z Saksonii Szwedów. Zabrał z sobą pierwszy kubek dając go Cosel do schowania i wyraziwszy całe swe zadowolenie Böttigerowi zabierał się do wyjścia. Ażeby uwolnić Najjaśniejszego Pana i Cosel od niewygodnych wschodków, gospodarz otworzył drzwi, które wprost wiodły do jego ogródka i król poprzedzony przez służbę, która tu już czekała, udał się znów ku czarnym gankom do zamku wiodącym. Dzień to był pamiętny w historii Saksonii, która w istocie kopalnię złota zyskała w wynalazku przypadkowym Böttigera, długo pod karą śmierci zachowywanym w jak największej tajemnicy.

W kilka dni potem daleko dramatyczniejsza scena poruszyła. Drezno całe. Chociaż Schulenburg wyrzekł się zupełnie myśli pochwycenia Karola XII wskutek pierwszej swej z królem rozmowy, śmielsza daleko Cosel i ze swej strony Flemming wcale jej nie rzucali. Nieopatrzność Karola XII co dzień prawie nastręczała zręczność wykonania śmiałej myśli: brakło ludzi i przygotowań.

Tymczasem zuchwały i ufny swemu szczęściu i odwadze Karol XII jak gdyby wiedział o tych pokuszeniach, jak gdyby z nich się urągał, najswobodniej wędrował po kraju nieprzyjacielskim.

Nikomu nawet na myśl przyjść nie mogło, ażeby śmiał sam rzucić się w paszczę nieprzyjacielowi i zjawić się w samym Dreźnie. Krok taki mógł w zbolałym narodzie wywołać rozpacz, gdyby naród ten nie był zbytkiem i rozwiązłością przegniły i zepsuty.

Dnia 1 września, w ten sam dzień, gdy ratyfikację traktatu z cesarzem o swobody dla protestantów śląskich podpisał, Karol XII wyjechał z Altranstadt. Szedł on w ślad wojsk swoich, które już od 15 sierpnia poczęły były pod dowództwem Rhenskyolda na Śląsk ciągnąć, ku Polsce i dalej ku północy. Znaczniejsza część sił jego już była nareszcie opuściła Saksonię, kilka pułków tylko pod Lipskiem zostało. Około Meissen w Oberau Karol dnia 6 września stał główną kwaterą. Pięknego dnia jesieni konno wyruszył na przejażdżkę, jadący z nim ze wzgórza ukazali mu we mgle wieże kościołów Drezna.

Karol XII stał długo zamyślony, patrzał, milczał, na ostatku odezwał się do szczupłej garstki, którą mu towarzyszyła:

— A no, tak blisko już jesteśmy: trzeba by tam dojechać...

Było z południa między trzecią a czwartą, gdy u bram Drezna stanął ten gość niespodziewany. Wrota twierdzy zamknięte były, Karol XII oznajmił się oficerowi jako posłany od króla szwedzkiego trabant. Zaprowadzono go z towarzyszami na główny odwach: przechodzący właśnie Flemming przerażony go poznał.

Myśl, którą od dawna nosił w sobie, zdawała się domagać sama spełnienia. Karol XII był bezbronny, kilku ludzi mu tylko towarzyszyło, wpadł sam w ręce nieprzyjaciela. Flemming w pierwszej chwili prawie głowę postradał, umiał się jednak poskromić i na zapytanie o króla ofiarował się towarzyszyć do niego.

W tej chwili August II zwykł się był często zabawiać w zbrojowni pokazując rozmaite sztuki i ćwiczenia siły. Tym razem był tu także z hrabiną Cosel, która go na krok nie odstępowała i trzaskał żelastwo w silnych rękach, które siły tej tylko na zabawkę użyć umiały.

Śmiech wesoły rozlegał się pod sklepieniami gmachu, gdy zapukano do drzwi.

Król zawołał:

— Wnijść!

Spojrzał ku drzwiom, oczy hrabiny zwróciły się ku nim także i osłupiał ujrzawszy Karola XII. Flemming, który szedł za nim, królowi i Cosel rozpaczliwe dawał znaki do zrozumienia łatwe, żądał tylko skinienia, aby zwołać ludzi i nieopatrznego gościa pochwycić.

August stał jeszcze jak nieprzytomny, gdy Karol XII pospieszył go uściskać z wesołym:

— Dobry dzień, bracie!

Cosel wytrzymyć nie mogła, twarz jej zapłonęła cała: chwyciła króla za suknię.

— Królu, to przeznaczeń godzina! Jeśli stąd wyjdzie cało... tyś winien.

Karol XII, zdaje się, że słów tych dosłyszał, twarz jego przybrała wyraz surowy i pytający. August zwrócił się z zimną krwią do hrabiny:

— Proszę, rozkazuję, zostaw nas samych.

Hrabina z niecierpliwością właściwą swemu charakterowi już miała otworzyć usta, gdy król powtórzył stanowczo marszcząc brew:

— Odejdź!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W Springs w stanie Kolorado w U.S.A. G. Dell odnalazł skradziony mu przed kilku dniami samochód z następującą wywieszką: „Nie wart jednego gwoździa". Kupcy i dostawcy gwoździ ogłosili protest.

■ Lippman z Fortweyne ze stanu Indiana, ojciec 12 dzieci, sprzedał swoje auto osobowe a zakupił na to miejsce autobus, by tym łatwiej móc odbywać rodzinne przejażdżki niedzielne.

■ W Bankoku doszło ostatnio do formalnej rzezi pomiędzy robotnikami kopalni cyny i wolframu. W walce wzięło udział ponad 700 robotników i nie obeszło się bez użycia karabinów maszynowych. Wynik był nieoczekiwany: 200 robotników straciło życie.

Gen. Modelski, polski attaché w U.S.A. nie wraca do kraju

WASZYNGTON. — Generał Modelski, pełniący ostatnio w Waszyngtonie funkcję attaché wojskowego przy tamtejszej ambasadzie, został odwołany do kraju. Generał Modelski odmówił jednak wyjazdu do Warszawy, oświadczając, iż pozostanie na ziemi amerykańskiej, by zaprotestować przeciwko temu, iż armia polska przestała być armią samodzielną, a stała się narzędziem w ręku wyższych oficerów rosyjskich.

Gen. Modelski należał do bliskich współpracowników generała Sikorskiego w czasie organizacji armii polskiej we Francji i w W. Brytanii. Zwolennik współpracy z Rosją w duchu porozumienia gen. Sikorskiego z marszałkiem Stalinem, Modelski pełnił funkcje swoje w Waszyngtonie do teraz.

—:-:—

Rząd brytyjski odnalazł tylko kilkanaście set dzieci polskich w Niemczech, choć wywieziono ich dziesiątki tysięcy

LONDYN. — W Izbie Gmin padły w czwartek zapytania w sprawie dzieci polskich wywiezionych do Niemiec, a które mają znajdować się w strefie brytyjskiej. Rzecznik rządu oświadczył, iż w strefie zachodniej przebywa 1.000 dzieci polskich, co do których stwierdzono, iż zostały wywiezione do Niemiec. Ponadto w pewnym obozie w strefie brytyjskiej znajduje się kilkaset sierót, w przeważającej większości pochodzenia polskiego. Natomiast liczba 85 tysięcy dzieci, o zwrot których zabiega rząd polski wydaje się być przesadzona. Rzecznik rządu brytyjskiego dodał, iż władze brytyjskie uczynią wszystko, by dopomóc przedstawicielom misji polskiej w przeprowadzaniu dochodzeń w sprawie porwanych i wywiezionych dzieci polskich do Rzeszy.

—:-:—

Wielkie manewry floty wojennej W. Brytanii

LONDYN. — W czwartek rozpoczęły się na wodach Morza Północnego i na kanale La Manche największe od zakończenia wojny manewry brytyjskiej floty wojennej. Ćwiczenia trwać będą 12 tygodni. W manewrach tych bierze udział 30 okrętów, w tym 3 lotniskowce, jeden pancernik i liczne jednostki pomocnicze. Pod koniec ćwiczeń ta potężna armada morska W. Brytanii uda się na wody Indyj zachodnich.

—:-:—

Plany obronne W. Brytanii w Izbie Gmin

LONDYN. — W Izbie Gmin rozpoczęła się w dniu 23 września debata na temat planów obrony w związku z napreżeniem międzynarodowym. Obrady zagaił minister obrony narodowej Alexander, oświadczając między innymi, iż obrona Anglii, która opierała się na bezpieczeństwie zbiorowym i na O.N.Z., musi w wyniku nowych groźnych faktów ulec zasadniczej rewizji. W. Brytania musi samodzielnie pomyśleć o swej obronie. Alexander zapowiedział rozbudowanie armii terytorialnej oraz rekrutację w liczbie przeszło 200 tys. do trzech armii, R.A.F., Marynarki i Armii Lądowej.

Tulpanow o granicach wschodnich Niemiec

BERLIN. — Rosyjski szef służby informacyjnej pułkownik Tulpanow ostrzegł Niemców przed robieniem propagandy za rewizją wschodniej granicy Niemiec, oświadczając, iż obszary zajmowane obecnie przez Polskę zostały przyznane Polsce na stałe w wyniku układu w Poczdamie.

Przedstawiciele prasy amerykańskiej twierdzą, iż oświadczenie pułkownika Tulpanowa obliczone jest na potrzeby polskich polityków, którzy byli zaniepokojeni apetytami komunistów niemieckich ze wschodniej strefy Niemiec oraz możliwościami poczynienia pewnych ustępstw przez Rosję na rzecz Niemców, zwłaszcza iż Kominform usunął wszelkie przeszkody w sprawie przyjęcia Niemieckiej Partii Komunistycznej do swego grona.

—:-:—

„Dakoty" będą zastąpione przez „Skymastery", by podwoić dostawy do Berlina

Berlin. — Dowództwo anglosaskie podało do wiadomości w dniu 23 września br., iż począwszy od 1 października br., tj. w setnym dniu blokady dotychczasowe samoloty zaopatrujące Berlin w żywność i inne artykuły, zostaną zastąpione przez transportowce typu „Skymaster", co pozwoli na zwiększenie dostaw do starej stolicy Rzeszy o dwa i pół razy.

—:-:—

Ameryka proponuje wstrzymanie rozbiórki fabryk niem.

WASZYNGTON. — Amerykański Departament Stanu ogłasza, iż USA ponowiły propozycje Hoffmana, by Francja i W. Brytania zrewidowały plan rozbiórki fabryk niemieckich i pozostawiły te, które mogą być potrzebne dla odbudowy Niemiec i krajów Europy zachodniej.

—:-:—

Nowa seria znaczków papieskich

Watykan. — Zarząd poczty watykańskiej przygotowuje wydanie dwóch nowych serii znaczków pocztowych. Jedna będzie poświęcona Papieżowi Piusowi XII z okazji 50-lecia jego kapłaństwa, druga uroczystościom „Roku Świętego", pierwsza tego rodzaju.

Seria znaczków wydanych w roku 1945 z nadrukiem 1947 została całkowicie wyczerpana. (C.I.C.)

MONTREX. — Zmarł tutaj nagle w 64 roku życia trzeci syn cesarza Wilhelma II książę Adalbert.

FLORENCJA. — Sąd wojskowy włoski skazał na karę 6 lat więzienia majora niemieckiego Straucha za udział w rozstrzelaniu 184 cywilów włoskich w czasie wojny.

LONDYN. — Dr Kraina, b. sekretarz generalny Czeskiej Partii Socjalistyczno - Narodowej (ś.p. Benesza) zapowiedział utworzenie Rady Wolnej Czechosłowacji.

WRZESIEŃ 26 Niedziela

Dziś: Cypriana i Just.
Jutro: Kożmy i Damiana
Pojutrze: Wacława kr. i m.

ECHA DNIA

Prawie że niepostrzeżenie zaszło w W. Brytanii wydarzenie obchodzące cały świat kobiecy.

Oto Anglia zniosła stare prawo z roku 1770 zabraniające kobietom używania wszelkiego rodzaju kosmetyków dla przypodobania się mężczyźnie. Anglia, której przeciwnicy zarzucają ciągle perfidię, zakazała wówczas niewiastom, aby bielidłem i różem nie wprowadzały w błąd „płci brzydkiej".

Poza tym jednak widzimy, że ten Albion pełen wspaniałej tradycji posiada przeżytki, o których w Europie nikomu się nie śniło. Fakt, iż od 200 prawie lat urzędowo zabraniano Angielkom stosowania kosmetyków, jest równocześnie dowodem, że co najmniej przez ostatnie dziesiątki lat, wszystkie Angielki, które uciekały się do środków kosmetycznych, pudru i szminek itd., łamały prawo angielskie, za które naówczas wyrozumiały prokurator nie pociągał ich do odpowiedzialności.

Znany tygodnik „Punch" dowcipkuje na ten temat i utrzymuje, iż wśród wszystkich kobiet świata Angielki doznały chyba największej niesprawiedliwości ze strony męskich władców tego świata, którzy nie bacząc na modę i na postęp, nie pozwalali nawet najbardziej przez naturę upośledzonym Angielkom zakrywać sztucznie pewnych wad i sztucznie się w wyglądzie odmładzać.

„Punch" uchyla jednak rąbka tajemnicy wdzięcznych Angielek, które potrafiły znieść przez dwa wieki krzywdzące prawo narzucone im przez starych zazdrośników i mimo wszystko ciągle były piękne. Zdaje się, pisze wspomniany tygodnik, iż Angielki były prawdopodobnie jedynymi istotami w Anglii, które umiejętnie obchodziły prawo. Mianowicie każdorazowo, ilekroć używały pudrów, przynosiły receptę lekarską, iż „dla poratowania zdrowia" Miss X... Y.... może używać „mączki ryżowej".

Córy Albionu, należą widocznie również do „unikatów" zarówno w cierpieniach, jak i w podstępie, i jak wszystkie ich siostry na świecie — okazały się nieodrodnymi córami pramatki Ewy.

Na Kolonie Letnie dla polsko - katolickich dzieci

Dziedzic, Boilviller	100.—
Roszyk J., Rombas	350.—
Ostatnio pokwitowano	144.647.—
Razem	145.097.—

Ofiarodawcom, w imieniu dzieci serdeczne „Bóg zapłać".

Dary na kolonie letnie dla polsko-katolickich dzieci przyjmuje „Narodowiec" — LENS (P. de C.)

Kardynał Griffin na uroczystościach w Lisieux

LISIEUX. — W dniach od 25 do 30 września odbędą się w Lisieux wielkie uroczystości ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Przewodnictwo nad uroczystościami przyjęli arcybiskup Westminsteru ks. kardynał Griffin oraz biskup Bayeux i Lisieux mgr. Picaud.

Na czas tych uroczystości relikwie Świętej zostaną w uroczystej procesji przeniesione z Karmelu do Bazyliki.

W dniu 27 września uroczystości św. Patronki, nastąpi poświęcenie pomnika Świętej oraz wielkiego dzwonu bazyliki wzniesionej ku jej czci. (C.I.C.)

„Obuwie dostępne dla wszystkich"

Paryż. — Min. handlu i przemysłu Robert Lacoste oraz sekretarz stanu dla spraw gospodarstwa narodowego Pinau, dokonali otwarcia wystawy obuwia p.t. „Obuwie dostępne dla wszystkich", zorganizowanej w lokalu na narożniku bulwaru des Italiens i rue du Helder. Wystawa obejmuje różne modele obuwia dla mężczyzn, kobiet i dzieci w cenie od 800 do 2.500 fr. Sfabrykowano ich ogółem 7 milionów par, rozdzielonych między magazyny sprzedaży obuwia na obszarze całej Francji.

Balet londyński w Paryżu



(Foto: New York Times)

Po raz pierwszy od 1937 r. występuje na deskach scenicznych w Paryżu balet londyński „Sandler Wel's". Jedna z ciekawych figur wykonana podczas występu przez pannę Fonteyn i Michała Somes.

Wieści z Polski

Pan Gomułka broni się szwindlem

Warszawa. — W „Trybunie Robotniczej" zamieszczony został artykuł Gomułki — Wiesława p.t. „Oszczercom w odpowiedzi — o zawiedzionych nadziejach reakcji". Gomułka stwierdza w nim, że uchwały polityczne i organizacyjne sierpniowego plenum KCPPR znalazły głośny odzew na łamach prasy światowej, przy czym publicyści i korespondenci reakcyjnej prasy anglosaskiej jakoby nie umieli „ukryć swej bezsilnej wściekłości wobec zawiedzionych nadziei w stosunku do Polski".

„Na co liczyła reakcja — pisze dalej Gomułka — w związku z kryzysem, który powstał przed trzema miesiącami w biurze politycznym naszej partii? Liczyła ona na wyrwanie Polski z jednolitego, antyimperialistycznego frontu krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego.

Liczyła na to, że w partii naszej znajdą się siły, które zepchną Polskę na drogę jugosłowiańskich odszczepieńców i w konsekwencji oddadzą ją w pacht amerykańskim i innym imperialistom. Nadzieje te zostały sromotnie zawiedzione. Śmieszne i bezcelowe są próby reakcji odrywania mnie od partii i przeciwstawianie jej kierownictwu, a tylko głęboką pogardę muszą budzić wszelkie insynuacje i podjęta aż w nadto przejrzystych celach przez prasę reakcyjną i szeptaną propagandę „obrona" mojej osoby, oraz protitowskie „komplementy".

Bezowocne są i pozostaną wysiłki propagandy reakcyjnej, która chciałaby poróżnić PPR z WKP (B) i Polskę ze Związkiem Radzieckim i dlatego celu szuka ona w szeregach naszej partii zwolenników Tito. Nie znajdzie ich, gdyż takich nie było, nie ma i nie będzie.

Droga, po której kroczy kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, tak mile widziana i zachwalana przez międzynarodową reakcję, została w Polsce odrzucona i potępiona nie tylko przez naszą partię, lecz przez cały obóz demokracji polskiej".

* * *

Tak pisze obecnie p. Gomułka. Lecz każdy inteligentny robotnik warszawski zapyta się tedy, po co p. Gomułka wszedł na tę potępioną przez P.P.R. drogę? Czy „reakcja" anglosaska kazała mu na nią wejść? Jeżeli tak, to dlaczego p. Gomułka słuchał „reakcji"? Odpowiedź na te pytania byłaby ciekawsza od obecnego nieinteligentnego odwracania uwagi od sedna rzeczy. Widocznie przez trzy miesiące, przez które Bezpieka opiekowała się Gomułką, tak go zoperowali, że mu mózg zjełczał.

Jak nieszczęśliwie Gomułka się wykręca, tego dowodem jeszcze następujące zakończenie artykułu:

„Droga wytknięta Polsce Ludowej przez sierpniowe plenum (P.P.R.) jest słuszna i prowadzi ją do nowych zwycięstw. Wszelkie wysiłki międzynarodowej i rodzimej reakcji, obliczone na zepchnięcie Polski z tej drogi skazane są na niepowodzenie".

A przecież to właśnie Gomułce P.P.R. przez usta samego Bieruta zarzuciła, że chciał zepchnąć Polskę z drogi, którą jej wytknęli Bermani, Nussbaumy i Goldbergi. Widocznie oni to kazali napisać to nowe kajanie się, a p. Gomułka musiał podpisać, bo inaczej groziło mu kilka miesięcy czy lat nowych pokutniczych rozmyślań u Bezpieki.

Odbudowa świątyń warszawskich

Warszawa. — Obok prac prowadzonych przy odbudowie Katedry św. Jana (na Starym Mieście) prowadzi się obecnie intensywną odbudowę kościoła św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Rosną już obie wieże kościelne, przeprowadza się generalny remont głównego wejścia i nawy. Czas trwania robót obliczny jest na cały rok.

Cegły zamiast smalcu

Gliwice. — Przed kilku dniami Rejonowa Centrala Aprowizacyjna Delegatura w Opolu otrzymała ze „Społem" w Zabrzu smalec w ilości kilkunastu beczek. Przy odbiorze tłuszczu, pracownikowi RCA przyjmującemu zamówiony towar do magazynu, jedna z beczek wydała się podejrzana. Na polecenie kierownika placówki komisyjnie otwarto beczkę, w której oprócz niewielkiej ilości smalcu znaleziono 2 cegły, włożone tam przez nieustalonych dotychczas sprawców dla zrównoważenia ciężaru skradzionego tłuszczu. W ten sposób pomysłowi złodzieje skradli około 10 kg tłuszczu.

Proces przeciw rabusiom

Gliwice. — Wśród wielkiego zainteresowania ze strony licznie zebranej na sali rozpraw Sądu Okręgowego w Gliwicach publiczności, rozpoczął się wielki proces przeciwko bandzie młodych przestępców, którzy dokonali szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku na terenie Śląska, a także m. in. w Gliwicach. Oskarżeni: Zdzisław Wełnowski, Stanisław Prokopiszyn, Zbigniew Kuraś, Jerzy Wełnowski, Henryk Głuszek, Włodzimierz Szewczyk vel Eugeniusz Orlicki oraz Emil Kluk zorganizowali bandę rabunkową i dokonali szeregu napadów.

W rocznicę śmierci Żwirki i Wigury

Cieszyn. — Polska i czechosłowacka ludność powiatu czesko-cieszyńskiego uczciła pamięć tragicznie zmarłych lotników polskich śp. Żwirki i Wigury, którzy zginęli w rezultacie katastrofy samolotowej w miejscowości Cierlicko. W tych dniach, w 16 rocznicę nieszczęśliwego wypadku, ludność miejscowa złożyła na miejscu katastrofy liczne wiązanki kwiatów, w dowód pamięci tragicznie zmarłych lotników polskich.

Handlarze narkotykami

Białystok. — Władze bezpieczeństwa zatrzymały w ostatnich dniach w Białymstoku kilka osób, które od dłuższego czasu trudniły się nielegalną sprzedażą narkotyków.

Zderzenie dwóch pociągów

Będzin. — W pobliżu dworca kolejowego Nowy Będzin miało miejsce katastrofalne zderzenie dwóch pociągów towarowych. W rezultacie wadliwego nastawienia zwrótnicy pociąg towarowy, jadący od strony Dąbrowy najechał na inny manewrujący pociąg towarowy, skutkiem czego siedem wagonów zostało zupełnie zniszczonych. Uszkodzony jest również parowóz pociągu dąbrowskiego. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Chłopiec spadł z trzeciego piętra

Bytom. — Wydarzył się tu znowu tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 7-letni Marian Piastczuk (ul. ks. Nawrata 2). Chłopak bawił się w klatce schodowej na trzecim piętrze puszczaniem latawca przez okno. W pewnym momencie wszedł na parapet i wskutek nieostrożności runął na ziemię. Przywołane Pogotowie Ratunkowe stwierdziło bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne i przywiozło chłopca w stanie beznadziejnym do Szpitala Miejskiego.

Jak Sobieski szedł przez Śląsk na Wiedeń

Pobyt w Gliwicach i Raciborzu

Katowice. — W niezmiernie rzadkim czasopiśmie „Zbieracz literacki", które wychodziło w Krakowie w 1836 r. znajduje się list z dnia 27 sierpnia 1683, opisujący przemarsz wojsk polskich, udających się przez Gliwice i Racibórz na odsiecz Wiednia. Oto, co tam czytamy:

„Z Raciborza w Górnym Śląsku, 27 aug. 1683. Żem tak dawno do Was nie pisał, ustawiczne objazdy nasze były tego przyczyną, ponieważ tu i w Gliwicach od czternastu dni bawimy i robimy Królowi Imci Polskiemu służby, gdzie go rodzic mojego pana Grafa, jako starosta powiatowy jeszcze stamtej strony Gliwic, wraz ze stanami szlacheckimi na granicy polskiej powitał, któremu orację tutejszy kanclerz krajowy pan baron Wilczek powiedział, szlachta zaś, jakoteż cały naszego pana grafa dwór asystowali mu konno. Król przyjechał w kolasie berlińskiej, czyli w Chezie, do której było 6 gniadoszów zaprzężonych, aż do miejsca w którym był przyjmowany. Przy nim siedział wielki koniuszy, obok niego starszy królewicz na koniu jechał, razem z grafem Denhoffem i mnóstwem polskiego rycerstwa, jakoteż dwie kompanie jego przybocznej gwardyi i cały dwór. Jak skoro król na miejsce przybył, zaraz wsiadł na koń i my asystowali mu aż do Gliwic, gdzie na noc wysiadł u OO. Franciszkanów, całe zaś wojsko, którego 50.000 luda rachowano i 28 armat, s których za jego przybyciem wypalono, obozowało pod Gliwicami. A najśliczniejsze mieli namioty i nie widziałem w życiu tyle bagażu, który się przeszło na 6.000 wozach mieścił. A jakie prześliczne konie miało wojsko, tego niepodobna opisać.

Dnia 22 sierpnia Jego Królewska Mość o milę za Raciborzem, gdzie się piękny klasztor OO. Cystersów znajduje, przenocował. Następnego dnia przybył do Raciborza i ulokował się w zamku naszym, gdzie też z naszą Grafiną i Grafem z Prasmanina i Pannami z Sierocina przed stołem w Alumbra grał.

Król Imci jest Pan bardzo otyły i wybornej miny, miał na sobie pod spodem niebieską szatę, złotem przerabianą, na której na niebieskiej wstędze gwiazdę dyamentową przy lewym boku nosił, na wierzchu zaś brunatną suknię z pięknego hollenderskiego sukna, a znów także przy lewym boku gwiazdę z samych pereł jak wielki groch, a po prawej stronie wielki złoty łańcuch robiony z ogniwa, jak bywają u studni łańcuchy, a przy nim wielką puszkę, a na głowie szkarłatną czapkę sobolową, ale co moment ją zdejmował.

Po stole ze swoją gwardią przyboczną jeszcze milę za Racibórz pojechał, ale armija pod Raciborzem pozostała. Dopiero nazajutrz s całą artylerją przez most raciborski przechodziła, gdzie dopiero ze wszystkiem dobrze się onej przypatrzeć można było, bo jedna Compania za drugą maszerowała i marsz nieustawał trwać, począwszy od 2giej z rana, aż do 8 wieczór. Także następnego dnia przeszło znów pięć regimentów infanteryi a za osiem dni przyjedzie jeszcze 8000 Litwaków. Przyłączam tu specyfikacją regimentów i jak wiele prowiantu na dzień potrzebowały. Ale za to Król Imć bardzo srogą subordynację zachowuje między niemi i w Tarnowicach czterech kazał powiesić, ponieważ rabowali. Po drodze żadnemu nie wolno się zatrzymać. Husarze wszyscy mają skrzydła. Jest także 5000 ormian, którzy nie są wyspecyfikowani, ci mają długie czerwone czapki, krótkie czerwone katanki bez rękawów i długie spodnie, jak u Wołochów. Broń ich jest muszkiet i siekiera.

Ludu spiżarnego, piwnicznego i stajennego bardzo liczno. Paziów 6, hajduków 5, trębaczów i doboszy 6, laufrów 20, którzy obok króla biegną, kiedy jedzie konno.

Każdy husarz ma swojego pacholka. Był także jeden regiment janczarów i jeden regiment Turków przy Królu Imci".

Tyle współczesna relacja o przemarszu Jana III przez Górny Śląsk.

Pamiątki polskie w Paryżu

Stolica Francji nie tylko słynie jako stolica wiedzy, kultury i sztuki czy zabytków. Polskę i Polaków łączy z nią znacznie więcej bo przeszło wiek historii polskiej. W niej po rozbiorach Kraju, nieszczęśliwych wynikach powstań, koncentrowało się polskie życie polityczne i umysłowe. A że więzy łączące nasze dwa kraje datują się od kilku set lat, stąd stolica Francji pełna jest pamiątek i historii z życia polskiego.

Rozpoczynamy od najdawniejszych pamiątek.

GROBOWIEC JANA KAZIMIERZA

Król Polski, Jan Kazimierz, po abdykacji swej w 1668 roku, przeniósł się do Paryża, gdzie umarł w 1672 r. Grobowiec jego znajduje się w bocznej nawie, przy kaplicy Ś-go Kazimierza, w Kościele „Saint-Germain-des-Prés". Jest to jeden z najpiękniejszych pomników na świecie, mogący śmiało rywalizować ze sławnymi królewskimi grobowcami londyńskiego Westminsteru.

Nisza, objęta półokrągłą arkadą i przysłonięta kotarą z żółto-bronzowego marmuru, tworzy mauzoleum, w którym mieści się grobowiec.

Na podstawie z czarnego marmuru, w formie sarkofagu, wmurowana jest wspaniała płaskorzeźba bronzowa, arcydzieło sztuki, wyobrażająca Jana Kazimierza, jak na czele hufców polskich, rozbija nieprzyjaciela w sławnej, trzydniowej bitwie pod Beresteczkiem.

Dookoła tej rzeźby liczne napisy łacińskie sławią czynyn królewskie. Górna część grobowca jest z marmuru białego i przedstawia Jana Kazimierza w postaci klęczącej, odzianego w płaszcz konoracyjny, w chwili, gdy, abdykując, składa koronę i berło. Na około poduszki, na której klęczy król, widać liczne insygnia królewskie i rycerskie. Grobowiec ten został wzniesiony kosztem Anny Gonzagi i ks. d'Enghien. Wspaniała rzeźba bronzowa, przedstawiająca bitwę pod Beresteczkiem jest dziełem Jana Thibaut, zakonnika kongregacji w St. Maut. Mówiąc o grobowcu, należy wspomnieć o domie do dziś dnia istniejącym przy ulicy Jacob Nr. 9, w którym mieszkał Jan Kazimierz. Dom ten, za pomocą podziemnych korytarzy połączony jest z Kościołem Opactwa Saint-Germain-des-Prés.



Grobowiec króla Jana Kazimierza w kościele St. Germain des Prés.

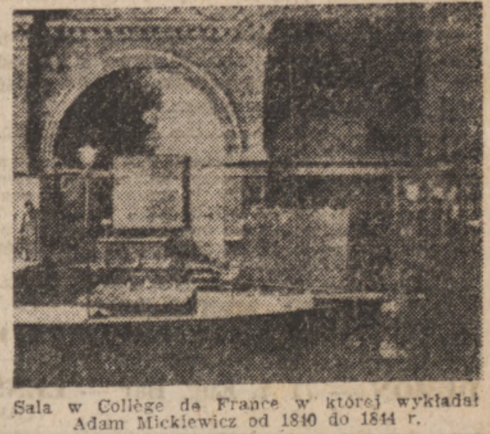
KOŚCIÓŁ Św. SEWERYNA

Jest jednym z najstarożytniejszych kościołów w Paryżu w czystym stylu gotyckim. W lewej nawie Kościoła znajduje się obraz Cudownej MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ pędzla Walentego Wańkowicza, będący dokładną kopią Wileńskiej. Obraz ten oprawiony jest w dębową, stylową ramę gotycką, a pod obrazem jest napis: „O Pani, ku ratunkowi naszemu pośpiesz się". Nad obrazem zaś, pośrodku łuku gotyckiego, znajdują się dwie tarcze z herbami Polski i Litwy. Obok obrazu, na ścianach, jest dużo wmurowanych, tabliczek marmurowych umieszczonych jako wota dziękczynne przez Polaków, a nawet przez Francuzów.

Pierwotnie, obraz ten ofiarowany przez Towiańskiego w 1841 roku, znajdował się w jednej z kaplic za wielkim ołtarzem, tam Towiańczycy wraz z Mickiewiczem zbierali się na mistyczne modły. W roku 1866, z powodu odnowienia Kościoła, obraz ten został przeniesiony na miejsce dzisiejsze, słabo oświetlone, ale nadające, może przez to właśnie, więcej mistycznego uroku.

COLLEGE DE FRANCE

Na dziedzińcu tego cudnego gmachu, w bocznych jego ścianach, pomiędzy nazwiskami profesorów, wyrytych na marmurowych tablicach, znajduje się nazwisko Mickiewicza, który był profesorem w Collège de France od 1840 - 1844 roku.



Sala w Collège de France w której wykładał Adam Mickiewicz od 1840 do 1844 r.

W jednej z sal wykładowych, znajduje się wmurowany medalion pamiątkowy z trzema biustrami w płaskorzeźbie: Mickiewicza, Micheleta i Quineta.

W tej to sali Mickiewicz, dobrze już szpakowaty, w surducie bronzowym z czarnym halsztukiem na szyi, a chociaż nieświetną podobno francuszczyzną, zachwycał i porywał takich słuchaczy, jak Michelet, Quinet, książę Adam Czartoryski, George Sand, Juliusz Słowacki, Fryderyk Szopen i wielu innych. Feliks Wrotnowski notował prawie dosłownie wykłady Mickiewicza.

Po 40 latach, 12 kwietnia 1884 roku, na uroczystość odsłonięcia medalionu Mickiewicza, Micheleta i Quineta, sala ta zapełniła się znowu tłumem literatów różnych narodowości, członkami Akademii Francuskiej, Instytutu, Sorbony i liczną kolonią polską, wraz z rodziną Mickiewicza i Seweryną Duchińską. Ernest Renan, który przewodniczył ceremonii, oddając cześć tym Mistrzom, wygłosił prześliczną mowę, prawdziwe arcydzieło nowoczesnej sztuki oratorskiej, przewyższającą nawet mowę, jaką tenże Renan miał na pogrzebie Mickiewicza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Narodowiec

wskazuje na jedyną drogę do wolnej Polski i do polepszenia doli ludu polskiego

Wszyscy ludowi działacze polscy w Kraju znają „Narodowca" i uznają że „Narodowiec" wyraża dziś myśli, uczucia i pragnienia najszerszych warstw narodu polskiego. Ciemiężyciele narodu polskiego, zarówno sanacyjni jak pepeerowi faszyści, boją się jego głosu i dlatego nienawidzą „Narodowca".

Pepeerowska „Gazeta Polska" z Paryża mająca papier z Polski i fundusze wydobyte z krwawicy robotnika polskiego, rozsyła tysiącami darmo swoje pismo, bo za pieniądze ludzie go czytać nie chcą.

Papier ten jest bowiem przesiąknięty krwią i potem wyciśniętym z głodującego robotnika polskiego, który ma najdłuższy czas pracy na świecie.

Miliony, które wrogowie, szkodnicy i ciemiężyciele narodu polskiego wydają na walkę z jedynym wolnym i niezależnym głosem narodu polskiego, nie zaszkodzą „Narodowcowi", a powiększają tylko jego znaczenie.

Zgodny jest sąd nie tylko przyjaciół „Narodowca", ale nawet jego wrogów, że „Narodowiec" jest dziś najlepszą gazetą polską, wyrażającą ideały i przekonania mas ludu polskiego.

„Narodowiec" jest jednakże równocześnie najlepiej poinformowanym pismem polskim. Informacji tych potrzeba każdemu Polakowi, świadomemu, że poprawa w ciężkim losie narodu polskiego uzależniona jest od zmian w życiu międzynarodowym, które przeto śledzić nam uważnie trzeba. Czynią to korespondenci „Narodowca", którzy w Paryżu, w Londynie, w Rzymie i Stanach Zjednoczonych czyli w głównych centrach życia politycznego informują czytelników „Narodowca" o tym, co Polaka dziś w świecie interesować winno. Korespondencje naszego współpracownika w Polsce Jana Karola Zambrowskiego są czytane w różnych stronach świata, gdyż wiele pism emigracyjnych czerpie z niego wiadomości o stanie rzeczy w Polsce. Głosy Czytelników w „Narodowcu" są wiernym odbiciem nastrojów całego Wychodztwa Polskiego.

W takich warunkach jest obowiązkiem każdego Polaka, walczącego o lepszą przyszłość dla Polski i dla ludu polskiego, by czytał „Narodowca" i popierał go na każdym kroku. Pod sztandarem „Narodowca" formuje się bowiem wielka armia bojowników o prawdziwą demokrację i o wolność Polski.

Zbliżają się obecnie czasy decydujące. Nie powinno być ani jednego domu polskiego, w którym nie znajdował by się „Narodowiec", idący dziś na cały świat wszędzie, gdzie są Polacy wychodźcy.

Popierajmy, rozszerzajmy „Narodowca" i zdobywajmy mu coraz to nowych czytelników jako naczelnemu dziś organowi wszystkich demokratów polskich, gdziekolwiek się znajdują: w Polsce czy na Wychodztwie!

Przygody Rafała Pigułki

„Ej, Rafale nasz kochany,
Plany twoje są... „niejasne
A ruch oczu podejrzany...
Odkryj no nam grzechy własne!
Po co krok twój przyśpieszony?
Gdzie wędrujesz tą ulicą?
Co tam robisz, pochylony
Pod tą ciemną kamienicą?"
Nagle w nocy huk straszliwy
Bezlitośnie miasto budzi —
Mury jękły... szyby pękły
(Choć strat nie ma pośród ludzi).
Mówią, że to „bolszewicy"
Brali udział w owym dziele...
Raf zaś chodzi po ulicy —
Szyb sprzedaje bardzo wiele.



Zawrotna Kariera

Powieść sensacyjna

31) (Ciąg dalszy)

— Opowiadał mi Jimmy Ryan, — odrzekł na to Fred — że przez dwadzieścia dwa lata jego służby przy lokomotywie, było zaledwie parę wypadków i to spowodowanych nieostrożnością ludzi, nie z winy lokomotywy.

I już byli na małej stacji w Stamfort. Tuż obok stały pałace i wille amerykańskich milionerów i dlatego pociąg tu się zatrzymał.

Kiedy po upływie pół minuty ruszyli w dalszą drogę, zjawił się nagle na drodze samochód, wiozący dwóch młodych ludzi, a że pociągu nie można już było zatrzymać, pędzili oni równolegle, wypatrując odpowiedni moment, by wskoczyć na stopnie wagonu. Wszystkie okna pociągu zapełnione były pasażerami, którzy chcieli być świadkami tego emocjonującego widowiska. Coraz szybciej pędził ekspres, coraz więcej gazu dodawał szofer.

I nagle, mrowie przeszło patrzących: jeden z automobilistów osiągnął swój cel, i stał już na stopniu mknącego pociągu. Bezpośrednio po nim skoczył drugi, którego towarzysz w ostatniej prawie chwili wciągnął za ramię. Następnie odwrócił się i krzyknął do jadącego za nimi szofera:

— Niech pan wraca i telefonuje, żeby mi korespondencję wysłali do Chicago.

Poczem obaj weszli do przedziału, witani okrzykami całej publiczności. Wśród pasażerów znajdował się ktoś ze znajomych tych dwóch śmiałych młodzieńców.

— Nie zdążyłem do pociągu w Nowym Jorku, musiałem go dopędzić tu, dzięki czemu będę mógł być jutro rano na otwarciu Giełdy. Po południu o trzeciej wrócę pociągiem do Nowego Jorku i będę pojutrze na Giełdzie nowojorskiej.

Z szybkością osiemdziesięciu mil na godzinę pędził teraz pociąg w kierunku na północ, wzdłuż rzeki Hudson, przebiegł przez żelazny most z głuchym łoskotem i wpadł na drogę wiodącą ku Zachodowi, nie powstrzymanie przebiegał szereg stacyj, aż stanął nad jeziorem Erie w Buffalo.

— Nareszcie — rzekł Fred — wyjeżdżamy z stanu Nowy Jork, godzinę będziemy jechali przez Pensylwanię, potem Ohio i nad ranem będziemy w stanie Indiana.

John rozmyślał nad wszystkim i dziwił się w duchu, że ojczyzna jego, tak jest rozległa.

Wszak na Unię składało się sześćdziesiąt stanów, a ekspres, ten najszybszy z pociągów mógł w przeciągu połowy dnia przemierzyć zaledwie jeden Stan.

Przed oczyma jego przelatywały prawie łany dojrzałych zbóż, rozkwitłe łąki, czarne lasy. John rozmyślał, a koła pociągu śpiewały swoją monotonną rytmiczną pieśń, śpiewały coraz ciszej, rytm się gubił, głuchy łoskot stawał się jakby coraz bardziej oddalony, powieki Johna opuściły się na zmęczone oczy, i ogarnął go zdrowy, młodzieńczy sen bez widziadeł.

Kiedy się obudził, był już jasny dzień. Wzrok jego padł na niezmierzone wody jeziora Michigan. Wraz z Fredem udał się do wagonu restauracyjnego na śniadanie, podczas którego z całym zainteresowaniem przyglądał się okolicy. I tu były pola i farmy, ale mimo to wyczuwało się bliskość wielkiego miasta: wśród zbóż wznosiła się olbrzymia reklama w postaci niebywałych rozmiarów cygara ze złotym napisem „Fabryka cygar Hiavatha". Potem następowały inne — reklama mleka, gumy do żucia, itd. Wnet ukazały się zabudowania fabryczne z olbrzymimi kominami, zatrudniające nieprzebrane masy robotników, jak przedsiębiorstwo mr. Bennetta. Johna przeszedł dreszcz: Nie, tak nie chciałbym pracować.

Pociąg wjechał w halę dworca w Chicago. Był tu taki sam ruch, jak w Nowym Jorku. Tak samo ludzie spieszyli tu i tam, tak samo gazeciarze krzyczeli na całe gardło. John kupił sobie numer „Nowin z Chicago" wskoczył do pociągu, i po chwili pociąg ruszył w dalszą drogę. W złotym świetle poranka wyłaniały się szare masy budynków, olbrzymie bloki gmachów, wężowe, kręte linie ulic. Potem wszystko znikło i znowu pola, łąki, lasy. Illinois, most na Missisipi i stare miasta Indjany, Jova, znowu most na Missouri i stan Nebraska.

Pociąg przebiegał przez nieskończenie rozległe przestrzenie, przemierzając mile za milami, aż następnego ranka dotarł do Springshill. Tu zatrzymał się dla nabrania wody, na tej małej stacyjce, położonej wśród olbrzymiej prerii.

— Hallo, Johny — zawołał Fred — czy wiesz, że tu na tej prerii odbywały się bohaterskie bitwy między czerwonoskórcami i białymi?

— Wiem, zawsze marzyłem o tym, by kiedyś móc ją oglądać własnymi oczyma. Wygląda jak ocean koło Nowego Jorku. Nie widać początku ani końca.

— Bo też mógłbyś wędrować tędy miesiące całe, zanimbyś doszedł do jej granic.

Wyszli obaj na peron.

— Czy nie ma tu kogo z Springsfield? — spytał Fred urzędnika.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Dwaj 17-letni młodzieńcy wytwarzali bomby zegarowe

Paryż. — W Vitry pod Paryżem w jednym z domów przy ulicy Faidherbe, nastąpił gwałtowny wybuch. W piwnicy znaleziono dwóch młodzieńców ciężko rannych i wezwana karetka pogotowia przewiozła ich do szpitala Pitié w Paryżu.

Mimo groźnego stanu zdrowia, mogli udzielić policji wyjaśnień w sprawie wypadku. Wybuch był następstwem nieostrożności przy fabrykacji „bomb-zegarowych".

Także zeznanie zaskoczyło policję. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu i „atelier" obu młodzieńców potwierdziła tylko zeznania.

Sprawę przekazano władzom sądowym, które poleciły przeprowadzić śledztwo dla ustalenia dla kogo i na jaki cel służyły bomby.

Jeden z młodzieńców jest studentem, drugi mechanikiem.

LENS, szyb 1 i 3. — Sekcja Polska przy Syndykacie Wolnym, prosi wszystkich swoich członków o wzięcie udziału w rocznicy miejscowego związku byłych członków P.O.W.N., która się odbędzie w niedzielę 26-go września 1948 roku na sali p. Marchewki. Zbiórka wszystkich członków w sali o godz. 15.

LENS 4. — Bractwo Róż. żyw. podaje swym członkiniom do wiadomości, iż bierze udział w 3 rocznicy P.O.W.N. w dniu 26 bm. w sali p. Marchewki. Zbiórka o godz. 15-ej.

LENS, szyb 1. — Komitet Towarzystw Miejscowych w Lens, szyb 1-3 prosi wszystkie towarzystwa wchodzące w skład Komitetu o wzięcie udziału w rocznicy związku P.O.W.N. w Lens szyb 4-7. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę 26 września 1948 roku w sali p. Marchewki o godz. 15. [illegible]

CALONNE LIEVIN. — W niedzielę dnia 26 bm. w sali p. Hoquet urządza Tow. św. Józefa swą 25 rocznicę. Program: o godz. 9.30 uroczysta Msza św. [illegible] miejscowe i pozamiejscowe jak najserdeczniej zapraszamy.

Po południu od godz. 16 do 16.30 przyjmowanie towarzystw i gości. Otwarcie o godz. 16.30.

Program bardzo urozmaicony z występami scenicznymi.

MAZINGARBE 7. — Komitet Tow. Miejsc. urządza w niedzielę 26 bm. zabawę w sali p. Matuszewskiego. Początek o godz. 20.

Na dworcu w Bruay en Artois skradziono 7 balotów materiału na ubrania

Bruay en Artois. — Poważniejszej kradzieży dokonano na dworcu w Bruay en Artois. Z przechowalni bagażu skradziono 7 balotów na ubrania, rower, beczkę wina, skrzynkę szampana, itd...

Administracja kolejowa obliczyła, że poniesione straty sięgają sumy 500.000 franków. Policja miejscowa prowadzi śledztwo.

Echa święta K.T.M. w Bruay

W uzupełnieniu sprawozdania z ostatniej uroczystości urządzonej przez K.T.M. w Bruay, [illegible]

Strajk w kopalniach Nord i Pas de Calais

Douai. — Dwugodzinny strajk protestacyjny miał przebieg bardzo spokojny w całym zagłębiu. Górnicy wyjechali z pracy 2 godziny wcześniej, pracownicy biurowi wstrzymali się od zajęć od 16 do 18.

Komunikat VII. Okr. Zw. Kupców

Zebranie Okr. VII. Zw. Kupców i Rzem. Drobnych odbędzie się w poniedziałek dnia 27 września br. o godz. 17. w lokalu zebrań „Café de la Mairie" w Douai. Uprasza się wszystkich członków o wzięcie udziału.

LILLE. — Związek Rez. i b. Wojskowych zaprasza wszystkich Rodaków z Lille i okolicy na organizowany przez Związek Jesienny Wieczorek Familijny, który odbędzie się w niedzielę 26 września br. w lokalu „Palais de la Bière" [illegible] wszyscy, będzie jak zwykle, znany polski zespół muzyczny.

LILLE. — (Osobiste). — W sobotę, dnia 25 września w Kaplicy Polskiej przy rue Hôpital Militaire pobłogosławiony został związek małżeński znanej na tutejszym terenie polskiej pianistki i organistki Kaplicy Polskiej, panny Urszuli Andrzejczakówny, córki p. Andrzejczaka, sekr. gen. Zw. Rez. i b. Wojsk., z p. Janem Wojniakiem z Lille.

10% obniżka na węglu na cele domowe obowiązuje do 1. października

Przypominamy, że w myśl rozporządzenia Wydziału Cen, zniżona o 10% cena na węgiel dla celów domowych obowiązuje tylko do 1. października. Dotyczy to osób nie zatrudnionych na kopalniach lecz korzystających z przydziałów na kartki.

Uwaga Radiosłuchacze!

We wtorek, 28 września b. r. o godzinie 19.40 w Radio — Lille, na fali średniej 247 m 3 — wystąpi w ramach polskich audycji radiowych, dobrze znany z poprzednich swych występów w tutejszej rozgłośni, wirtuoz-akordeonista Józef Kordas z Fouquieres-les-Lens.

Komunikat Zw. Polskich Kół Śpiewaczych we Francji

Zawiadamia się zarządy kół śpiewaczych, działaczy, dyrygentów, jak również poszczególnych członków, iż ukazał się najświeższy numer organu śpiewaczego „Życie Śpiewacze". Tym wszystkim, którzy mają uregulowany abonament, powyższy numer został już wysłany. Koła śpiewacze winny się zwrócić w sprawie prenumeraty do Sekretariatu Związku.

Cena jednego egzemplarza wynosi 20 fr. plus 2 fr. na koszta przesyłki. Zaleca się, ze względów technicznych, uregulować prenumeratę z góry na cały rok zwykłym przekazem pocztowym (Mandat-Carte) zaznaczając na odwrocie, na jaki cel przeznaczone są przesyłane pieniądze.

Dzięki podsłuchanej rozmowie telefonicznej aresztowano dwóch trucicieli

Charleville. — Mieszkańcy tutejszego miasta są pod wrażeniem potwornego dramatu rodzinnego, jaki rozegrał się tam ostatnio. W [illegible] niezwykłych okolicznościach zmarła 27 letnia Ginette Smolard, była żona Roger Godard, właścicielka [illegible] Sekcja zwłok wykazała, że otruta ona była strychniną. [illegible] popełniła [illegible] przed [illegible] że czując się chorą zażyła aspirynę, która jednak była jakoś dziwnie gorzką.

Okazało się, że nieszczęśliwą otruto specjalnie przygotowaną tabletką pokrytą lekką warstwą aspiryny. W poszukiwaniu za trucicielem policja zwróciła uwagę na byłego męża ofiary, Roger Godard. Stwierdzono, że popełnił on tuż po uwolnieniu Francji szereg nadużyć skarbowych i pod przykrywką swej firmy prowadził interesy czarnogiełdziarskie. Żona wiedziała podobno o tym, a nawet w czasie scen małżeńskich groziła mężowi denuncjacją z tego powodu. Kiedy jeden z inspektorów policji chciał przesłuchać Godard, ten uciekł. W jakiś czas później podsłuchano jednak jego rozmowę telefoniczną i w jej następstwie aresztowano zarówno byłego męża ofiary jak i jego ojca.

Rezolucja uchwalona na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Rezerwistów i b. Wojskowych we Francji w niedzielę, dn. 19 września 1948 r. w Douai

[illegible]

3) Wzywamy całe społeczeństwo polskie na emigracji we Francji, by w jak najkrótszym czasie poczyniło wszystko, co jest możliwe, celem dojścia do porozumienia i scementowania wszystkich wysiłków w pracy dla Polski. Wołamy: „Polacy, zrzućcie wszystkie waśnie i niesnaski, pogódźcie się i miłujcie się"!

4) Partie polityczne, które uważają się za powołane do kierowania polityką kraju, wzywamy by u siebie zaprowadziły porządek, by nastał wśród nich ład i pojednanie.

Niewyjaśniona pozostaje tajemnica dramatu z „Riviera-Express"

Lyon. — Mniejwięcej przed 18 miesiącami została zamordowana w tajemniczych okolicznościach tancerka jednego z kabaretów lyońskich Emilia Bourgeat. Zamordowana była kochanką inspektora policji Jonina, w przyjacielskich stosunkach żyła poza tym z inspektorem Cueille. Obaj znajdują się we więzieniu za kradzież.

Okoliczności zabójstwa pozostają dotąd niewyjaśnione, a główny świadek afery, przyjaciółka Emilii, Maria Damet, która po odkryciu zabójstwa wyjechała z Lyonu i schroniła się na Riwierze, zginęła w niemniej dramatycznych okolicznościach jak pierwsza.

Trupa Marii Damet znaleziono w tych dniach na jednym z dworców podnicejskich i zewnętrzne rany wskazują że D. nie wypadła z pociągu, lecz że została zamordowana a potem wyrzucona.

Zeznania poczynione przez znajomych D. stwierdzają, że dziewczyna od dłuższego czasu zdradzała silne objawy podenerwowania psychicznego i żyła w ciągłym strachu. Pewnego dnia oświadczyła, że musi wyjaśnić sprawę Emilii Bourgeat. Krótko po tym oświadczeniu zginęła.

Wyjaśnieniem afery zajęły się policja kryminalna z Lyonu i Nicei.

—:-:—

LYON. — Zarząd Rady Rodzicielskiej w Lyonie zaprasza wszystkich rodaków na zebranie, które odbędzie się w sobotę, dnia 2. października br. o godz. 20. w domu przy 8. rue Tête d'Or.

—:-:—

Kradzież kartek żywnościowych

Antibes. — Czterech uzbrojonych osobników zaatakowało posterunkowych komisariatu policji w śródmieściu i skradło skrzynkę z 30.000 kartkami żywnościowymi.

Mimo natychmiastowego alarmu i zarządzonego pościgu, gangsterów nie ujęto.

—:-:—

Złoto okazało się ołowiem

Nicea. — Niejaki Jan Lewinberg zarządca jednego z hoteli marsylskich, przybył w dniu 17. września w towarzystwie Abdalaha Boulosa do Nicei, w zamiarze nabycia 500 złotych monet.

Sprzedawca i nabywca uzgodnili cenę sprzedaży na 2.400.000 fr. za 500 sztuk „złotych". Lewinberg wpłacił na to konto sprzedawcy 1.600.000 fr. przyrzekając uregulować resztę natychmiast po powrocie do domu.

Całe nieszczęście Lewinberga, że nie zajrzał do woreczka ze złotymi gdy je kupował, lecz dopiero, gdy sprzedawca ulotnił się. Jednym słowem kupił kota w worku.

„Złote" franki okazały się bowiem zwykłym ołowiem. Mimo natychmiastowej skargi wniesionej w urzędzie policyjnym, pieniędzy swych nie odzyskał, sprzedawca znikł jak „kamfora".

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — Dwóch Algerczyków napadło na rue Didot listonosza Cavatorta. Gangsterzy zamierzali mu skraść torebkę z pieniędzmi. W walce jaka się wywiązała, listonosz mimo niższości liczebnej wygrał. Napastnicy zbiegli.

PARYŻ. — Samochód przejechał i pokaleczył groźnie profesora Aleksandra Morala, który przewieziony do szpitala, zmarł.

WERSAL. — Z nakazu prokuratora aresztowano i osadzono w więzieniu trzech osobników, Rogera Cottereau Anacletto Gandolfiego i Sergiusza Lhoteiliera, za prowadzenie czarnego handlu produktami kontyngentowanymi.

RENNES. — Sąd Ille et Vilaine skazał na grzywnę 200.000 fr. i 10 lat zakazu wykonywania zawodu rzeźnika Marcelego Guerina z Québriac za sprzedaż zepsutego mięsa.

LYON. — U brzegów jeziora Tête d'Or znaleziono trupa noworodka.

LYON. — W banku Comptoir Lyon-Alemand powstał pożar. Szybka interwencja straży pożarnej nie pozwoliła na rozprzestrzenienie się ognia. Straty są minimalne.

MARSYLIA. — Czterech bandytów napadło na samochód szpitalny z Allauch i skradło karty żywnościowe przydziału dla szpitala.

SPORT

Przed niedzielnymi rozgrywkami piłkarskimi

Czy spotkanie R. C. Paris — Rennes wyłoni tymczasowego leadera

Zaledwie przebrzmiały echa sensacyjnych wyników czwartkowych spotkań piłkarskich, a już nowe zadania czekają piłkarzy. Tym razem walczą obydwie grupy zawodowe. Największe zaciekawienie budzi oczywiście mecz między R.C. Paris a Rennes. Obie te drużyny dzięki swym zwycięstwom czwartkowym i równoczesnym porażkom Marsylii i Reims znajdują się dzisiaj wraz z Sète na pierwszym miejscu. Bretończycy opromienieni swym sukcesem w Marsylii. (Ostatnią porażkę na swym własnym boisku poniosła drużyna mistrza Francji w styczniu 1947 roku) i wzmocnieni Grumelonem będą się starali podkreślić, że ich sukces nie był przypadkowy. Drużyna Rennes ma utartą markę w Paryżu to też mecz z Racingiem będzie niewątpliwie spotkaniem dnia. Trzeci leader Sète wyjeżdża do Marsylii. Spotkania między tymi drużynami noszą specjalny charakter derbów „Południowców" i walka zapowiada się bardzo zacięta. Wydaje się jednak, że Marsylia zechce się zrehabilitować za ostatnią porażkę i mecz ten rozstrzygnie na swoją korzyść. Drużynę Reims po porażce z Tuluzą czeka nowe niebezpieczeństwo. W niedzielę gra ona w Cannes. Jakkolwiek drużyna ta wykazuje ostatnio słabą formę to jednak nie wydaje się aby piłkarze Szampanii mieli już dwa punkty w kieszeni. Strasburg po nieoczekiwanej porażce z Saint-Etienne gra w niedzielę znowu u siebie ale tym razem z Lille. Drużyna Baratta po ostatnich niepowodzeniach chciałaby wreszcie zdobyć jakiś punkt i wynik remisowy jest tutaj bardzo prawdopodobny. Wyjazd Nicei na mecz do Roubaix nie wróży jej sukcesu tym bardziej, że C.O.R.T. jest obecnie w doskonałej formie. Colmar po zwycięstwie nad Red Star będzie walczył z Metzem, ostatnim pogromcą Lille. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie i wydaje się, że jednak odmłodzona drużyna Metzu zdobędzie w tej wyprawie przynajmniej jeden punkt.



(Foto: Record)
Z czwartkowych spotkań piłkarskich. Drużyna Nancy została rozgromiona przez R. C. Paris. Atak drużyny paryskiej prowadzony przez Moreela zagrażał stale bramkarzowi Nancy Davidowi. (na zdjęciu trzyma piłkę).

Angers — Lens spotkaniem dnia w drugiej grupie

Trzech jest w tej chwili leaderów w drugiej grupie zawodowej. Wśród nich pozycja Lens jest najlepszą, gdyż ma o jeden mecz więcej do rozegrania, a więc teoretycznie może mieć 2 punkty więcej. Spotkanie niedzielne w Angers będzie niezwykle zacięte. Drużyna Angers odniosła ostatnio szereg sukcesów i niespodziewanie znalazła się wśród leaderów. Lens jest znany z tego, że im poważniejszego przeciwnika ma przed sobą tym gra jego jest na wyższym poziomie.

Alès przyjmuje u siebie drużynę Bordeaux i wydaje się, że spotkanie to zakończy się jeszcze jednym wynikiem remisowym. Zwycięstwo Le Havre w Troyes i Rouen w spotkaniu u siebie z Nimes nie ulega wątpliwości, chyba że...

Amiens walczy aż w Tulonie, a Douai w Monaco. Wydaje się, że wyprawy te nie przyniosą im upragnionych punktów.

Szczegółowy program spotkań niedzielnych przedstawia się następująco:

I GRUPA	II GRUPA
Cannes — Reims	Angers — Lens
Marsylia — Sète	Alès — Bordeaux
Strasburg — Lille	Rouen — Nimes
R.C. Paris — Rennes	Becançon — C.A. Paris
Roubaix — Nicea	Béziers — Nantes
Tuluza — Stade Red Star	Troyes — Le Havre
Montpellier — Saint Etienne	Le Mans — Lyon
Nancy — Sochaux	Toulon — Amiens
Colmar — Metz	Monaco — Douai
	Valenciennes nie gra w tym dniu.

Drużyny wymienione na pierwszym miejscu grają u siebie.

Jedenastka piłkarska Polski przegrywa z Węgrami 2-6

Warszawa. — Międzypaństwowy mecz piłkarski rozegrany w Warszawie na stadionie W. P. wobec 40 tysięcy widzów zakończył się porażką drużyny Polski 6—2. Goście przewyższali piłkarzy polskich i techniką i szybkością. Atak węgierski był bardzo lotny strzelał bardzo dużo z każdej prawie pozycji. W zespole polskim jedynie obrona stanęła na wysokości zadania. Zawiodła przede wszystkim pomoc.

Gra Węgrów zachwyciła wprost widownię. Węgrzy strzeliły do pauzy 3 bramki, Polacy jedną przez Kohuta. Po pauzie następuje dwadzieścia minut wyrównanej gry w czasie której Polska przez Cieślika strzela drugą bramkę.

Jakkolwiek wydawało się to nieprawdopodobnym, wszyscy oczekiwali wyrównania ale w przeciągu następnych dziesięciu minut Węgrzy strzelili nowe trzy bramki pieczętując w ten sposób porażkę drużyny polskiej.

W Budapeszcie to samo

W tym samym dniu odbyło się w Budapeszcie spotkanie drugich składów reprezentacyjnych. Wobec 20 tysięcy widzów Polska przegrała 8—0. Drużyna polska grała wyjątkowo słabo a specjalnie nie miał swojego dnia bramkarz Wyrobek.

Węgrzy byli drużyną wyrównaną bez gwiazd ale i bez słabych punktów.

Juniorzy Polski wygrywają z juniorami Węgier 1—0

Łódź. — Trzecie spotkanie piłkarskie między Polską a Węgrami rozegrali juniorzy. Mecz ten rozegrany w Łodzi zakończył się sukcesem młodych piłkarzy polskich. Wygrali oni 1—0 rewanżując się w ten sposób częściowo za porażkę swych starszych kolegów.

—:-:—

Wioślarze polscy zwyciężają w meczu ze Szwecją

BYDGOSZCZ. — Spotkanie wioślarskie Polska — Węgry zakończyło się pięknym zwycięstwem Polaków 4—2. Wioślarze polscy wygrali następujące biegi: jedynki, dwójki podwójne, czwórki ze sternikiem i ósemki.

Śląsk wygrywa mecz motocyklowy z Pragą



(Foto: Record)
Olbrzymie ilości widzów przyglądały się biegowi motocyklowemu w Montreuil wygranemu przez Anglika Hall'a.

Czechosłowacka drużyna motocyklowa, która w dniu 26 bm. ma rozegrać mecz z motoklistami Polski, spotkała się na torze żużlowym w Muchowcu z reprezentacją motocyklową Śląska. Spotkanie zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem Ślązaków w stosunku 37—22 pkt. Zawody zgromadziły na stadionie około 20 tysięcy widzów.

—:-:—

Komunikat Okr. Lens P.Z.P.N.-u

I.

Niniejszym zawiadamia się zainteresowane kluby i sędziów, że z powodu turnieju piłkarskiego „Rapida" Lens, w którym oprócz „Rapida" biora udział „Warta" Noyelles, „Diana" Lievin i „Polonia" Mazingarbe, wyznaczone na niedzielę 26-go września gry o mistrzostwo Okr. Lens pomiędzy wyżej wymienionymi drużynami są odwołane. Sędziowie Sika i Goloń są proszeni o przybycie na boisko w Loos en Gohelle, celem prowadzenia gier turniejowych.

II.

W przyszłą niedzielę 26-go września o godz. 15., odbędzie się na boisku „Diany" Lievin mecz treningowy pomiędzy „Dianą" i „Olympią" Avion.

(—) SURMA Stanisław, prezes Okr. Lens

—:-:—

Naprzód Rouvroy — Gwiazda Bully

Ciekawe to spotkanie o mistrzostwo Okr. Lens P.Z.P.N.-u, odbędzie się w niedzielę o godz. 15-tej na boisku miejskim, przy rue gen. de Gaulle.

Nowa drużyna „Naprzodu" będzie starała się powyższe spotkanie wygrać, to też sympatycy „Naprzodu ujrzą ciekawą grę.

—:-:—

Komunikat „Gwiazdy" Lens

K.S. „Gwiazda" Lens tą drogą zaprasza wszystkie miejscowe towarzystwa na uroczystość poświęcenia swego boiska, które się odbędzie w niedzielę, 26-go września o godz. 14. Boisko otrzyma nazwę im. Jana Latosiego, ażeby uczcić pamięć byłego gracza „Gwiazdy", który w roku 1932 został śmiertelnie okaleczony podczas meczu.

K.S. „Gwiazda" Lens

—:-:—

Komunikat Okr. Bruay

Sędziowie na mecze 26. b. m.:

Pogoń — Olympia, p. Książyk
Ocean — Wicher, p. Szulc
Wiktoria — Wisła, p. Kozik
Fortuna H. — Fortuna B., p. Kasprzyk

—:-:—

HAILLICOURT. — Na boisku „Wichra odbędą się następujące rozgrywki: O godz. 12. grają oddziały młodzieży: Fortuna H. — Fortuna Béthune. O godz. 13.30 Fortuna H. I b. — Fortuna Béthune I b. O godz. 15 Fortuna H. I a. — Fortuna Béthune I a.

—:-:—

Wisła Sallaumines — Bois Blancs 2—0

Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie rozegrano w Lille spotkanie między „Wisłą" (Sallaumines) a Bois Blancs. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 2 — 0.

Drużyna „Wisły" grała bardzo ofiarnie. Pomimo przewagi „Wisły" wynik do przerwy był 0 — 0 i dopiero w 65 minucie gry Pudło strzelił pierwszą bramkę z jedenastki, a w chwilę później Arkal podwyższył na 2—0. Sukces „Wisły" był zasłużony.

* * *

Uwaga sportowcy Sallaumines i okolicy!

W niedzielę, dnia 26. b. m. o godz. 15. „Wisła" Sallaumines gra przeciw Lille

* * *

Zarząd oraz gracze K.S. „Wisła" gratulują swemu skarbnikowi oraz jego małżonce z okazji urodzenia synka.

Wiadomości z BELGII

Bazylika Serca Jezusowego w Brukseli najpotężniejszą świątynią belgijską

Bruksela. — Prace nad budową największego kościoła belgijskiego, bazyliki Sacré Coeur w Brukseli postępują naprzód. Kardynał Van Roey spodziewa się, że za rok będzie mógł poświęcić główną nawę.

Świątynia, wotum katolickiej Belgii, wznosi się na najwyższym podniesieniu miasta, Koekelbergu.

Długość wykończonej świątyni wyniesie 165 metrów, szerokość wraz z nawami poprzecznymi 108 metrów, wysokość 100 metrów.

—:-:—

Czytelniczka z Eisden. — Po informacje dotyczące wyjazdu do Argentyny należy się zwrócić do Légation de la République Argentine à Bruxelles. — W Argentynie znajduje się dość liczna kolonia polska. Klimat jest różny. Gorący i umiarkowany w zależności od okolicy. Główne dochody dają rolnictwo i hodowla.

DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P..de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS